Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 13 i poniedziałek 14 grudnia 1964 roku Nr 297 (5606)

Sejm zakończył debatę generalną
Uchwalenie NPG i budżetu na 1965 r.

Zmiany w składzie rządu

W sobotę, po czterech dniach generalnej debaty, w której zabrało głos 109 posłów, Sejm podjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1965, uchwalił ustawę budżetową na rok przyszły, zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania NPG i budżetu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1963 r. i na wniosek Najwyższej Izby Kontroli udzielił rządowi absolutorium za ten okres. Następnie Sejm zaaprobował propozycje premiera **J. Cyrankiewicza** powołania na stanowiska: ministra spraw wewnętrznych — **M. Moczara**, ministra kultury i sztuki — **L. Motykę** i ministra żeglugi — **J. Burakiewicza.**

W ostatnim dniu debaty przemawiało 11 posłów. Poruszali oni problemy związane z rozwojem komunikacji lotniczej i samochodowej, budową dróg lokalnych, usługami w zakresie łączności, problemy sportu i turystyki, sprawy dotyczące przemysłowej służby zdrowia, zagadnienia urbanizacyjne, w aspekcie konieczności upowszechnienia kultury w miastach, główne zagadnienia stosunków międzyludzkich w zakładach pracy oraz pomoc społeczna dla emerytów i rencistów i najważniejsze aspekty naszej polityki zagranicznej.

Na zakończenie debaty sejmowej zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania — St. Jędrychowski. Poruszył on niektóre węzłowe problemy gospodarcze oraz ustosunkował się do postulatów zgłoszonych przez posłów. Podkreślił on, że następują obecnie w naszej gospodarce narodowej wyraźne przemiany jakościowe — lepsze dostosowanie produkcji do potrzeb odbiorców, podnoszenie jakości i nowoczesności wyrobów itd.

Jakościowych przeobrażeń nie można jednak oddzielać od tempa wzrostu ilościowego, wyrażającego się zwiększeniem produkcji i dochodu narodowego. Postęp jakościowy zmierza do podniesienia efektywności naszej działalności, polepszenia gospodarowania, uzyskania wyższej wydajności, a zatem w rezultacie, również do zwiększenia dochodu narodowego. Tak więc jakość i ilość stanowić będą o osiągnięciu przez nas najlepszych wyników.

Podkreślając, że coraz bardziej wzrasta odpowiedzialność zakładów, a zwłaszcza zjednoczeń za produkowanie pożądanych przez gospodarkę i ludność artykułów, St. Jędrychowski powiedział, że trzeba w dalszym ciągu doskonalić zespół bodźców materialnych.

Następnie mówca poruszył szczegółowo zagadnienie jakości i nowoczesności wyrobów,

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Marszałek M. Spychalski przyjął członków Sekretariatu KC ZMS

W dniu 12 grudnia br. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski, M. Spychalski w obecności wiceministra obrony narodowej, szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. W. Jaruzelskiego oraz zastępcy szefa GZP, przewodniczącego Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego gen. bryg. Z. Szydłowskiego przyjął członków sekretariatu KC ZMS.

W trakcie spotkania I sekretarz KC ZMS, M. Renke poinformował M. Spychalskiego o przygotowaniach do III Zjazdu ZMS. Tematem rozmowy były zagadnienia pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki patriotycznego wychowania i ludowej obronności.

Sprawy ludzi
UPADACZ

Na ul. Piotrkowskiej, przed sklepem spożywczym — niedaleko restauracji „Roma", stoi upadacz. Jest to wielki, metalowy przedmiot — nie przedmiot, mebel — nie mebel, narzędzie — nie narzędzie. Niektórzy twierdzą, że upadacz to część stoiska warzywnego — nie wierzcie w to! Upadacz był zawsze tylko upadaczem. Służy wyłącznie do upadania i do hałasu, do piekielnego hałasu. Stoi sobie spokojnie 3—4 minuty i nagle upada. Wtedy na ulicy pojawia się kilka wprawnych osób, które szybko i zręcznie podnoszą i stawiają upadacza — tak by za parę minut upadł.

Wszyscy hałasujemy chętnie, ale robimy to w sposób nieznośnie interesowny — bo przecież jeżeli w nocy nastawiamy radio na cały regulator, to ostatecznie przyznać trzeba, że jest przy tym hałas, ale jednocześnie słuchamy przemówienia, czy też muzyki. Jeżeli kłócimy się i bijemy z domownikami, to oczywiście czynimy hałas, ale przecież jednocześnie mamy przyjemność z kłótni i bijatyki. Jeżeli w nocy rąbiemy węgiel na podłodze — to wiadomo, że załatwiając sprawę hałasu, jednocześnie przygotowujemy opał. Jakże jesteśmy interesowni! A gdyby tak przygotować kawały blachy na sznurkach i uderzać w nie młotkiem, albo lepiej poustawiać na klatkach małe upadacze? (rezonans, rezonans!). Dobrze jest też od czasu do czasu wybić szybę — nie trzeba gardzić starymi, tradycyjnymi metodami, pod warunkiem, że dadzą rezultaty głośne i bezinteresowne, bezinteresowne nade wszystko.

Prawda, zdarzyć się może, że zajmie się nami wreszcie milicja, ale od czego hart ducha i męstwo! Nawet jeżeli trafimy w najgorszym razie do więzienia (czy do zakładu lecznictwa zamkniętego), to świadomość własnej bezinteresowności osłodzi nam „odsiadkę" — a ilu ciekawych i mądrych ludzi można tam poznać i jak wiele od nich się nauczyć! Są tam na pewno liczne blaszane łyżeczki i miseczki, będzie chyba można od biedy coś z tym zrobić, byle nie zaśniedzieć, nie załamać się, nie przestać pod żadnym pozorem!

Przechodzę znowu ulicą Piotrkowską. Upadacz stoi i upada, stoi i upada. Przechodnie kulą się, drgają nerwowo — wiadomo, nie wszyscy jeszcze są na poziomie. Trzeba pomyśleć o umieszczeniu na ulicach większej ilości upadaczy — niech się ludzie podciągają. O znowu upadł upadacz! Podbiegają jacyś pełni gotowości ludzie i szybko stawiają go w pozycji pionowej. Stoję zadumany z czołem pochylonym przed niezniszczalnym upadaczem.

BERNARD SZTAJNERT

Delegacja łódzka na III Zjazd ZMS liczy 37 osób, w tym 16 dziewcząt. Na zdjęciu delegatka największej, liczącej 1.000 członków łódzkiej organizacji zakładowej ZMS, działającej w ZPB im. Obr. Pokoju, prządka Jadwiga Gartner. Kwalifikacje zawodowe zdobyła na kursach organizowanych przez ZMS.
CAF — fot. Rozmysłowicz

Przed III ZJAZDEM ZMS
nasze WYWIADY
rozmawiamy z sekretarzem KŁ ZMS STANISŁAWEM MATUSZKĄ

Czy pan jest delegatem łódzkiej organizacji ZMS na III Zjazd związku, który 17 bm. rozpoczyna obrady w Warszawie?

— Nie. Jestem tylko zaproszonym gościem zjazdu.

— Niemniej z racji piastowanej funkcji sekretarza KŁ ZMS zna pan problemy z jakimi łódzka delegacja pragnie wystąpić podczas obrad. Interesuje nas szczególnie sprawa dziewcząt...

— W tych problemach niejako specjalizuje się **I sekretarz Komitetu Łódzkiego ZMS Tadeusz Czechowicz**, ale właśnie przebywa on z oficjalną delegacją na Węgrzech i wróci prosto na zjazd.

Łódzka organizacja ZMS skupia ponad 16 tys. dziewcząt, co stanowi 53 proc. wszystkich członków. Nic dziwnego, że sprawy interesujące tę piękniejszą część organizacji, żywo obchodzą całą organizację.

— Ze względu na specyfikę łódzkiego przemysłu są zapewne organizacje zakładowe, w których zdecydowanie dominują dziewczęta?

— Oczywiście. Wymienię tu tylko ZPDz „Femina", w których stanowią one 87 proc. organizacji ZMS, ZPO im. M. Fornalskiej — 81 proc., ZPB im. 1 Maja — 78 proc., a wreszcie w Akademii Medycznej — 70 proc.

— Można by więc zaryzykować twierdzenie, że w tych organizacjach „rządzą" dziewczęta?

— Otóż co ciekawe — choć nie pocieszające — udział dziewcząt w kierowaniu ogniwami związku jest ciągle naszym zdaniem niedostateczny. Niedawno m. in. w tej sprawie przeprowadziliśmy w trzech wymienionych tu już zakładach właśnie wśród dziewcząt, ankietę na ten temat. Chcieliśmy bowiem zebrać materiał do Plenum KŁ ZMS, poświęconego tym problemom.

— Jaki był rezultat?

— Dość zaskakujący. Okazało się bowiem, że w ankietowanych organizacjach, a więc tych, w których ponad 80 proc. członków stanowią dziewczęta, funkcje I sekretarzy pełnią... mężczyźni. Z drugiej zaś strony, w odpowiedziach na pytania tejże ankiety dziewczęta stwierdzały, że wstąpiły do organizacji, bo interesowały się pracą społeczną, chciały pogłębiać wiedzę z zakresu zagadnień politycznych i gospodarczych. Ale tylko 70 proc. z nich uważa, że organizacja pomogła im w zrealizowaniu tych zamierzeń.

— Co dało plenum w tym zakresie?

— Dyskusja rozszerzyła się na wszystkie zagadnienia związane z nauką, pracą, życiem, przygotowaniem młodej dziewczyny do roli żony i matki — jednym słowem, mówiono niemal o wszystkich aspektach tego złożonego problemu.

— Skąd więc ta bierna w gruncie rzeczy postawa dziewcząt w pracy organizacji ZMS?

— Tak, rzeczywiście to stanowi poważną przeszkodę. Chcemy przekonać je, że to co znajdą w organizacji, to co je interesuje i co uważają za potrzebne w swym życiu, zależy w głównej mierze od aktywności ich samych, od szerokiego włączania się do prac związku, proponowania, postulowania i... realizowania.

Chcemy, żeby ZMS pomagał dziewczętom nie tylko w uzyskiwaniu równego z chłopcami startu życiowego, w pracy, w nauce, w zajmowaniu odpowiedzialnych stanowisk w zakładzie, w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, ale także — co niezmiernie ważne i czego domagają się same dziewczęta — w przygotowywaniu się do tej najtrudniejszej chyba roli: żony i matki.

Problem jest niezmiernie złożony, sądzimy więc, że trzeba go także omówić podczas III Zjazdu naszego związku. I właśnie delegacja łódzka wystąpi z tą sprawą podczas obrad, obok takich zagadnień, jak podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodzieży, w ogóle wchodzenia ich w życie zakładu, współzawodnictwo pracy, działalność ZMS na wyższych uczelniach i przygotowanie studenta do przyszłej pracy zawodowej i społecznej, współpraca ZMS z harcerstwem w szkołach itp.

— Można więc powiedzieć, że sprawa dziewcząt spoczywa w ich własnych rękach.

— Tak. A nasza łódzka organizacja ZMS udzieli im wszelkiej pomocy w zrealizowaniu zamierzeń i planów, które ich interesują. Nie wątpimy, że w uchwałach III Zjazdu również te sprawy znajdą należne im miejsce.

Rozmawiał: **J. POTĘGA**

Tajemnice sieradzkiej ziemi

Muzeum sieradzkie, wśród podobnych sobie placówek regionalnych, poszczycić się może oryginalnym i interesującym dorobkiem. Do zabytkowego budyneczku przy ul. Dominikańskiej ściągnęły nas ostatnie „wykopki" archeologiczne. Niektóre z nich, to prawdziwe rewelacje. Młody archeolog — p. Anna Dzierzgowska niedawno prezentowała nam wykopaliska wydobyte spod rynku sieradzkiego. Tym razem skarby „podziemia" pochodzą z trzech nadwarciańskich wsi — Piasków, Brodni i Brzegu.

Starsi mieszkańcy Piasków wspominają, że na wydmie, z której czerpano piasek na budowy, często natrafiano na jakieś naczynia. Nieraz odsłaniał je sam wiatr. „Garnkami" bawiły się tamtejsze dzieci. 5-klasista Henryk Kamola przyniósł kiedyś takie naczynie na lekcję. Popielnica podarowana przez chłopca — bardzo pięknie zdobiona — należy dziś w muzeum do ciekawszych eksponatów z początków epoki żelaza.

Popielnica ze szczątkami ludzkimi. Wykopalisko z VI wieku p.n.e. z Piasków nad Wartą.

Podczas wykopków przeprowadzonych w lipcu br. w Piaskach, odkryto z tego samego okresu (r. 600—500 p.n.e.), dwa groby z popielnicami, a w nich kości ludzkie oraz liczne ozdoby, które zakładano zmarłym — paciorki miedziane, szpile żelazne, klamry.

W Piaskach czekała archeologów jeszcze jedna niespodzianka. Dzięki wskazówkom robotników odkryto tam cmentarzysko z epoki brązu. Spośród 10 grobów — 7 zawierało bogato ornamentowane popielnice z cennymi przedmiotami użytkowanymi przez naszych przodków.

Rewelacyjne okazały się odkrycia archeologiczne, dokonane przypadkowo podczas ekspedycji etnograficznej w innej wsi nad Wartą — Brodni. Na przestrzeni ok. 5 km nad rzeką, ustalono 7 stanowisk, które niegdyś, w epoce kamienia i żelaza, były osadami, cmentarzyskami oraz obozowiskami łowców.

Najwięcej uwagi poświęcono stanowisku na wydmie, znajdującej się na terenie zalewowym. Po dokonaniu 30-metrowego wykopu p. Anna Dzierzgowska mogła odpowiedzieć na pytanie, jak polowali, czym walczyli, jak mieszkali nasi praojcowie znad Warty. Przesiewano każdą łopatę piasku, by wydobyć z niego krzemienne grociki do łuków i rdzenie, z których odłupywano w epoce kamienia wióry kamienne potrzebne do fabrykacji narzędzi.

Niemniej cenna okazała się druga warstwa osadnicza z wieku VI—VIII n.e. Odkrycia osiedli ludzkich z tego okresu należą do rzadkości. Znaleziono tu wyraźne ślady osady z resztkami palenisk, węglem drzewnym, szczątkami glinianej polepy drewnianych domów. Obok — jamy odpadkowe oraz ślady kuźni.

Letnie badania ratownicze muzeum sieradzkiego przeciągnęły się w br. aż do października. Z Brodni trzeba było się przenieść do Brzegu, gdzie podczas wykopów pod szkołę Tysiąclecia odkryto kolejno 4 groby z XI—XII w. n.e. Przy szkieletach znaleziono liczne przedmioty codziennego użytku i ozdoby.

Wydobyto również szkielet zamordowanej kobiety z przebitą nożem łopatką. Przy szkielecie nie było dłoni. Znaleziono bogate ozdoby z bursztynu, szkła i srebra.

Wszystko wskazuje na to, że w Brzegu nad Wartą odkryty został teren bardzo ciekawych badań. Przypuszcza się, że dalsze wykopki mogą tu odsłonić jedno z większych cmentarzysk wczesnośredniowiecznych nie tylko w woj. łódzkim, lecz i w Polsce. Prace archeologiczne zostaną wznowione w roku przyszłym. Z niezwykle interesujących tegorocznych znalezisk, po niezbędnej konserwacji, muzeum sieradzkie urządzi wystawę. Eksponaty te będą świadectwem nowych faktów z dziejów bardzo bliskich nam okolic.

M. KRAJÓWNA

POLONICA

DNI FILMU POLSKIEGO W BELGIJSKICH MIASTACH

Staraniem konsulatu PRL w Brukseli i Towarzystwa Belgijsko-Polskiego organizowane są w szeregu miejscowości w Belgii Dni Filmu Polskiego.

15 listopada rozpoczęły się Dni Filmu Polskiego w Liegé. Wyświetlano w ich ramach „Ostatni etap", „Pociąg" i „Ewa chce spać".

W Gilly — w dniu 16 grudnia — Dni Filmu Polskiego zostaną zainaugurowane filmem „Popiół i diament".

PAMIĘCI POLSKICH LOTNIKÓW

W Northolt istnieje Pomnik Lotnika Polskiego, wystawiony przez społeczeństwo brytyjskie w dowód wdzięczności dla lotników polskich, którzy brali udział w obronie Wielkiej Brytanii. Według źródeł angielskich, w działaniach wojennych w Wielkiej Brytanii poległo w czasie ostatniej wojny 1.973 lotników polskich.

POLSKIE ULICE W ARGENTYNIE

Staraniem organizacji polonijnych na terenie Argentyny, za rządy miejskie szeregu już miast nadały ulicom nazwę „Polonia". Ulice takie znajdują się już w Cordobie, Rosario, Comodoro Rivadavia i J. Paz.

W zwierciadle „PANORAMY"

— Kto tam?
— „Wyzwoleni" Kongijczycy!... Rys. Ibis-Jankowski

Z XIII Zjazdu SWP

Włókiennicy obradują

Wczoraj rozpoczął się z udziałem 400 delegatów z całego kraju XIII Zjazd Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Na obrady, które otworzył przewodniczący ZG SWP — **prof. P. Prindisz**, przybyli również: **Józef Spychalski** — I sekretarz KŁ PZPR, **M. Kuliński** — sekretarz KŁ PZPR, **Z. Wojtkowski** — wiceminister przem. lekkiego, wiceprzew. NOT i Komitetu Nauki i Techniki — wiceminister **J. Czerwiński**, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **E. Kaźmierczak** i wiceprzewodniczący — **J. Lorens**, wiceprzewod. ZG Zw. Zaw. Włókniarzy — **M. Szymczyk**.

Po referacie okolicznościowym nt. „Inżynierowie i technicy SWP w 20-leciu PRL" nastąpiła miła uroczystość nadania tytułu członka honorowego SWP. Członkami honorowymi zostali: **Józef Spychalski** — I sekretarz KŁ PZPR, **prof. Tadeusz Żyliński** (Politechnika Łódzka), **prof. Jan Palczewski** (Politechnika Częstochowska), **inż. Karol Habla i mgr Adam Keller.**

Następnie wygłosił referat wiceminister **Z. Wojtkowski.** Omówił on dorobek przemysłu lekkiego w latach 1961 — —1964 i zadania na najbliższą 5-latkę. Mówca stwierdził m. in., że w ciągu omawianego okresu w sposób wyraźny zmniejszył się dystans między poziomem naszego przemysłu lekkiego, a poziomem europejskim. Ostatni 4-letni okres charakteryzuje się **wzrostem produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego, wzrostem eksportu** (w 1961 r. jego wartość wynosiła 308 mln zł dew. w roku bież. wyniesie zaś 480 mln zł), wydatnym **podniesieniem walorów estetycznych produkcji i obniżeniem kosztów własnych** — o ponad 3 miliardy zł. W następnej 5-latce ma nastąpić dalszy, poważny wzrost produkcji, a także jakości wyrobów tego przemysłu.

O zadaniach przemysłu lekkiego w świetle uchwały IV Zjazdu partii i przychylnej atmosferze dla techniki, jaką zjazd stworzył, mówił m. in. **I. Czerwiński.** Doniosłą wagę i szczególny charakter zjazdu SWP wynikający z tego, iż odbywa się on w roku 20-lecia PRL, podkreślił szczególnie w swym wystąpieniu **E. Kaźmierczak**, składając jednocześnie zebranym w imieniu egzekutywy KŁ i Prez. RN życzenia owocnych obrad. E. Kaźmierczak w imieniu Prezydium **nadał stowarzyszeniu Honorową Odznakę m. Łodzi.** Również do zadań lat następnych nawiązał w swym przemówieniu **M. Szymczyk**, podnosząc szczególnie współpracę między stowarzyszeniem, a Zw. Zaw. „Włókniarzy".

W sprawozdaniu jakie złożył zebranym ustępujący zarząd, na szczególną uwagę zasługują liczby obrazujące stały wzrost członków stowarzyszenia — które obecnie liczy ponad 15 tys. osób, a także działalność szkoleniową. W czasie bieżącej kadencji zorganizowano np. 8 konferencji naukowo-technicznych, wiele kursów i narad fachowych, 163 odczyty, wysłano za granicę na konferencję specjalistyczne 30 osób, wydano cały szereg technicznych wydawnictw okolicznościowych, nie mówiąc już o coraz staranniej redagowanych 5-branżowych czasopismach.

W dniu wczorajszym 13 członków stowarzyszenia otrzymało złote Honorowe Odznaki NOT, a 31 — odznaki srebrne. Dziś — dalszy ciąg obrad i dyskusji. (id.)

VIII Zjazd ZKJ

Wczoraj przed południem obradowały trzy komisje VIII Zjazdu ZKJ. Komisja problemów międzynarodowych zakończyła prace w piątek.

Obrady plenarne zjazdu wznowiono o godz. 12 sprawozdaniami z prac czterech komisji, po czym zjazd zatwierdził sprawozdanie KC ZKJ i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

W godzinach popołudniowych komisja matka przedstawiła zjazdowi listę kandydatów do nowego KC ZKJ. na pierwszym miejscu znajduje się kandydatura Josipa Broz-Tito.

W ostatnim dniu obrad, tj. w niedzielę, uchwalona będzie rezolucja zjazdowa oraz zostaną wybrane KC, CKR i komisja kontroli.

List księcia Souphanouvonga

Wicepremier koalicyjnego laotańskiego rządu jedności narodowej, przewodniczący partii Neo Lao Haksat, książę Souphanouvong wystosował do premiera księcia Souvanna Phoumy list, w którym proponuje kontynuowanie rozmów między przywódcami trzech ugrupowań laotańskich.

Czombe przybył *do NRF*

Wczoraj przybył do Monachium szef rządu Konga (Leopoldville) Czombe.

Jak zakomunikowała ambasada Leopoldville w Bonn, Czombe przebywać będzie w Monachium kilka dni z „wizytą prywatną". Zamierza on również odwiedzić Bonn i wygłosić odczyt „O sytuacji w Kongo".

POGODA

Dziś zachmurzenie duże. w ciągu dnia niewielkie opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temperatura od minus 2 do plus 5 st. C. Wiatry słabe, później umiarkowane, zachodnie. Jutro pogoda bez większych zmian.

Dnia 12. XII. zmarła przeżywszy lat 63 nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, opatrzona św. sakramentami

Ś. † P.

Kazimiera Chudobińska

z Zielińskich

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15. XII. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUCZĘTA

Dnia 12. XII. 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, nasz najukochańszy mąż i zięć

Ś. † P.

Piotr Siwocha

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają, pozostając w głębokim smutku

ŻONA, TEŚCIOWA i RODZINA

Dnia 11 grudnia 1964 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

Ś. † P.

WINCENTY BORODZIUK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13. XII. br. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA i RODZINA

19706-g

Z posiedzenia *ZO NZ*

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało wczoraj debatę generalną. Obrady odbywały się w atmosferze napięcia i zdenerwowania, w związku z prowokacjami zorganizowanymi przez kontrrewolucjonistów kubańskich przed nowojorską siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy bezradności policji amerykańskiej gmach ONZ ostrzelany został z moździerzy. Zbezczeszczono również flagę radziecką, ściągając ją z masztu przed gmachem organizacji.

* * *

Rada Bezpieczeństwa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sytuacją w Republice Kongijskiej i ostatnią interwencją wojskową państw zachodnich w tym kraju.

Francja

Niepokój pism burżuazyjnych

Ocena potężnego strajku trzymilionowej rzeszy pracowników sektora publicznego i znacjonalizowanego, jest w Paryżu tematem dnia.

Zasięg strajku i zrealizowana jedność wywołały żywy niepokój w prasie burżuazyjnej. Skrajnie prawicowa „Aurore" wzywa władze, aby szukały rozwiązania w związku z pogarszającą się sytuacją w sektorze publicznym.

Organ SFIO „Le Populaire" głosi: dostarczono jeszcze jednego dowodu, że rozbrat między pracującą Francją a rządem bankierów jest całkowity.

Eksplozja bomby w Nikozji

W nocy z piątku na sobotę, w centrum dzielnicy greckiej w Nikozji, eksplodowała bomba. Był to trzeci wybuch bomby w stolicy Cypru w ciągu 3 ostatnich dni. Dotychczas nie ustalono, kto dokonał tych eksplozji.

Sejm zakończył debatę generalną

(A) Dokończenie ze str. 1

które obecnie rząd traktuje i na które oddziaływuje w sposób kompleksowy; usprawnienia i uporządkowania gospodarki remontowej we wszystkich jej dziedzinach; rozszerzania specjalizacji, kooperacji i koncentracji produkcji, które m. in. sprzyjają lepszemu wykorzystaniu zdolności wytwórczych. Mówiąc o doskonaleniu metod planowania i zarządzania, podkreślił, że musi ono być stałą cechą naszej działalności gospodarczej. Szczególnie potrzebne jest tu eksperymentowanie.

Mówca stwierdza, że w przygotowaniu planu na rok przyszły rozpatrywano różne warianty. Wybrano te najwłaściwsze, najbardziej efektywne.

Plan musi być konkretny — oświadcza S. Jędrychowski — nie należy w nim przewidywać wszystkich szczegółowych posunięć, ale też nie można ograniczyć się wyłącznie do wskaźników syntetycznych, ogólnych.

Po ustosunkowaniu się do postulatów posłów — S. Jędrychowski oświadcza, że w całej naszej działalności gospodarczej podstawą wyboru programu rozwojowego będzie rachunek ekonomiczny, maksymalna efektywność poczynań. Jednocześnie musimy być realni: uwzględniać ograniczone możliwości wzrostu inwestycji, a także zasobów surowcowych i materiałowych. Niezmiernie ważne jest to, że inicjatywa i pomysłowość załóg w ujawnianiu i wykorzystywaniu rezerw — mogą otworzyć dodatkowe źródła wzrostu produkcji, osiągnięcia wyższych rezultatów.

W drugim punkcie porządku dziennego zabrał głos premier J. Cyrankiewicz.

W związku z wyborem W. Wichy na sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów zwrócił się z wnioskiem o zwolnienie W. Wichy ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i zgłosił na to stanowisko podsekretarza stanu w tym resorcie — M. Moczara.

Premier przedstawił wniosek o zwolnienie ze stanowiska ministra kultury i sztuki T. Galińskiego, uwzględniając jego prośbę. Na stanowisko to zaproponował L. Motykę.

Premier zwrócił się o zwolnienie prof. dr S. Darskiego ze stanowiska min. żeglugi, ze względu na jego wiek. Na stanowisko ministra żeglugi zaproponował J. Burakiewicza.

Zgłaszając te wnioski, premier Cyrankiewicz, w imieniu rządu i własnym wyraził ustępującym ministrom podziękowanie za ich dotychczasową pracę.

Po uchwaleniu przez Sejm rządowych dokumentów i zaaprobowaniu zmian w składzie rządu przedstawionych przez premiera J. Cyrankiewicza, marszałek Sejmu — Cz. Wycech przekazał posłom i wszystkim obywatelom kraju najlepsze życzenia noworoczne i zamknął plenarne posiedzenie Sejmu.

Spotkania w komitetach dzielnicowych partii

Przedwczoraj i wczoraj I sekretarz KŁ PZPR J. Spychalski oraz M. Tatarkówna-Majkowska spotkali się z pracownikami poszczególnych komitetów dzielnicowych partii. Tematem tych spotkań było omówienie aktualnej działalności instancji partyjnych oraz najpilniejszych zadań w związku ze zbliżającą się łódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą.

W czasie spotkań I sekretarze KD w imieniu pracowników komitetów partyjnych, aktywu i wszystkich organizacji dzielnicowych złożyli serdeczne podziękowanie M. Tatarkównie-Majkowskiej za jej długoletnią ofiarną działalność społeczną i równocześnie życzyli nowo wybranemu przez plenum KŁ PZPR I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego partii — J. Spychalskiemu owocnej pracy dla dobra naszego miasta i społeczeństwa łódzkiego.

(ast)

Konferencja Labour Party

Wczoraj rozpoczęły się w Brighton 2-dniowe obrady 63 ogólnokrajowej konferencji Labour Party z udziałem ponad 1.100 delegatów.

Najważniejszym punktem pierwszego dnia obrad było niewątpliwie przemówienie przywódcy partii, premiera Wilsona, w którym zaprzeczył on kategorycznie twierdzeniom, jakoby podjął w czasie swych niedawnych rozmów z prezydentem Johnsonem jakiekolwiek tajne zobowiązania, iż W. Brytania weźmie udział w wielostronnych siłach nuklearnych NATO.

Delegacja UNICEF bawiła w Polsce

W dniach od 7 do 12 bm. bawiła w Polsce delegacja UNICEF (Fundusz Pomocy Dzieciom ONZ). Delegaci przeprowadzili rozmowy w Komitecie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwie Handlu Zagranicznego i centralach importowo-eksportowych. Rezultatem tych rozmów było ustalenie wstępnej listy towarów, które zakupi UNICEF w Polsce w roku 1965 na sumę ponad 500 tys. dolarów. Ważniejsze z nich to: rury żeliwne, farmaceutyki, mikroskopy, pomoce szkolne itp.

Z sądu

Malwersant — podpalacz skazany na 12 lat więzienia

Przed Sądem Woj. w Łodzi zakończył się wczoraj proces przeciwko 29-letniemu **Antoniemu Stasiakowi** — b. kierownikowi sklepu GS „Sam. Chłopska nr 1" w Bełchatowie. W okresie od 1962 do 10 marca br. **popełnił on w powierzonym sobie sklepie nadużycia na sumę ponad 250 tys. zł.**

Gdy A. Stasiak złożył wypowiedzenie pracy, w sklepie nr 1 przystąpiono do spisu towarów. 10 marca br. przed samym zakończeniem remanentu, w zamkniętym lokalu sklepowym wybuchł pożar. Dzięki natychmiastowej interwencji, udało się zapobiec olbrzymim stratom. W sklepie znajdowały się towary wartości ponad 440 tys. zł, a w sąsiedztwie — magazyny PZGS i domy mieszkalne. Nie chcąc dopuścić do wykrycia nadużyć, A. Stasiak wychodząc ostatni ze sklepu, pozostawił na stole (pod którym umieścił bańkę z benzyną), włączoną grzałkę elektryczną.

Podczas 3-dniowego procesu, który toczył się w trybie doraźnym, potwierdziły się fakty ustalone w śledztwie. **Sąd Wojewódzki skazał malwersanta-podpalacza na karę 12 lat więzienia, 200 tys. zł grzywny oraz 5 lat utraty praw publicznych.**

M. Kr.

na TV ekranie

Górnicze pióropusze

Teatr Telewizji widocznie gromadzi siły na okres świąt i z tej racji pojawia się ostatnio na ekranie bardzo rzadko. Widzowie łódzcy, którym nie pokazano nawet jedynej w ostatnim okresie premiery („Indyk" Mrożka) w obawie przed konkurencją dla Teatru Nowego, właściwie już od miesiąca stracili kontakt z Teatrem TV.

Na tym bezrybiu piątkowy spektakl był nie tylko przysłowiową rybą, dobrą z braku czegoś lepszego, był naprawdę interesującym widowiskiem, choćby z uwagi na swą scenerię. Reżyser — Tadeusz Aleksandrowicz i scenograf — J. Krupa, zrobili wszystko dla oddania autentyzmu kopalni, w dużej mierze im się to udało. Niestety, aktorzy momentami nie potrafili skorzystać z takiej „podbudowy" i gubili nastrój. Czuło się, że kilka scen o dobrej konstrukcji dramaturgicznej pozostało wyraźnie nie dogranych.

„Czarne i białe pióropusze" Albina Siekierskiego nie należą na pewno do najlepszych sztuk współczesnych, mało w nich materiału kontrowersyjnego. Niemniej jest to sztuka napisana dość błyskotliwym dialogiem, przyjemna w oglądaniu, ciekawa w akcji. Można było z niej na pewno wydobyć więcej, obok górniczego kolorytu, także ludzką treść, ciekawe typy bohaterów. (bz)

IV Krajowy Zjazd *TWP* rozpoczął obrady

W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęły się wczoraj dwudniowe obrady — 4 Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Po powitaniu przybyłych przez prezesa ZG TWP prof. Cz. Bobrowskiego, głos zabrał sekretarz KC PZPR — W. Jarosiński, podkreślając wielką wagę i znaczenie, jakie przywiązuje partia do działalności Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury.

Trzęsienie ziemi *w Japonii*

W rejonie Tohoka — w Japonii, nastąpiło wczoraj nowe trzęsienie ziemi. Objęło ono miasta: Akita, Aomori, Sakata i Marioka.

Atomiści z USA *w ZSRR*

Zgodnie z porozumieniem między Państwowym Komitetem do spraw Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR i Komisją Energii Atomowej USA, do Moskwy przybyła grupa wybitnych amerykańskich uczonych i specjalistów zatrudnionych w dziedzinie projektowania i budowy energetycznych reaktorów atomowych.

Święto Tanzanii, Ugandy i Kenii w... Łodzi

Wczoraj, staraniem Komitetu Studentów Afrykańskich w Łodzi i RO ZSP, odbyła się uroczystość z okazji świąt narodowych Tanzanii, Ugandy i Kenii.

W imprezie wzięli m. in. udział: prorektor UŁ prof. dr J. St. Piątowski i Filip Dyauli — prezydent Związku Studentów Afryki Wsch. w Polsce.

Wieczór upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze.

(m. r.)

Zgromadzenie polskich cybernetyków

Problemom zastosowania cybernetyki w różnych działach nauki i praktyki poświęcone było sobotnie zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, które obradowało w Warszawie.

Wygłoszono 4 referaty naukowe.

Na sesji dokonano wyboru nowych władz Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego. Prezesem towarzystwa został prof. dr O. Lange.

Wykryto szajkę przemytników

Ogłoszono w Nowym Jorku w sobotę, że policja amerykańska wpadła na trop międzynarodowej szajki przemytników, która handlowała narkotykami i w ciągu ostatnich kilku miesięcy przeszmuglowała do USA z Chile kokainę wartości przeszło 25 milionów dolarów.

Życiorysy nowo mianowanych ministrów

Mieczysław Moczar

Urodził się 25 grudnia 1913 r. w Łodzi w rodzinie robotniczej. M. Moczar od najmłodszych lat związany był z ruchem rewolucyjnym. W roku 1937 wstępuje do MOPR i z kolei do Komunistycznej Partii Polski. Aresztowany w maju 1938 r. przebywa w więzieniu łęczyckim do września 1939 r. W roku 1941 w Łodzi wespół z innymi towarzyszami uczestniczy w założeniu organizacji „Za wolność naszą i waszą", która weszła później w skład PPR. Od maja 1942 r. decyzją Komitetu Centralnego PPR pełnił funkcję dowódcy Gwardii Ludowej a potem Armii Ludowej kolejno: w kilku obwodach (m. in. lubelskim i kieleckim). Od stycznia 1945 r. zajmuje stanowisko szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, a w maju 1948 r. zostaje przeniesiony do MBP. Od lipca 1948 r. pełni funkcje wojewody olsztyńskiego, a później przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie. W roku 1952 zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN w Białymstoku, zaś w roku 1954 na stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN w woj. warszawskim.

W roku 1956 mianowany został ministrem państwowych gospodarstw rolnych, a w grudniu 1956 r. podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Do momentu zjednoczenia partii robotniczych M. Moczar był członkiem KC PPR. Po kongresie zjednoczeniowym zostaje wybrany na zastępcę członka KC PZPR, a na III Zjeździe PZPR na członka KC. Funkcję tę piastuje do chwili obecnej.

Na III Kongresie ZBoWiD wybrany został prezesem Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W roku bieżącym mianowany został gen. dywizji. Za swą działalność odznaczony jest Orderem Budowniczego Polski Ludowej i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Janusz Burakiewicz

Urodził się 20 listopada 1916 roku w rodzinie nauczycielskiej. W roku 1937 ukończył studia wyższe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

W r. 1939 bierze udział w kampanii wrześniowej. W roku 1941 zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku, a następnie więziony w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Sachsenhausen.

W roku 1945 rozpoczyna pracę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu a następnie w Ministerstwie Handlu Zagranicznego pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji.

W r. 1958 mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i na tym stanowisku pozostaje do chwili obecnej.

Odznaczony Sztandarem Pracy II kl. i Orderem Odrodzenia Polski III kl. oraz innymi odznaczeniami państwowymi. Członek PZPR.

Lucjan Motyka

Urodził się w 1915 roku w Krakowie w rodzinie robotniczej. Do 1939 r. pracuje na terenie Wieliczki i Krakowa jako robotnik. Od 1931 r. bierze czynny udział w ruchu robotniczym.

W latach 1936—37 zostaje aresztowany i osadzony w Berezie Kartuskiej. W roku 1938 zostaje II sekretarzem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Krakowie oraz w tymże czasie kończy Szkołę Nauk Społecznych.

W czasie okupacji pracuje w ruchu podziemnym. W r. 1943 zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie wstępuje do Tajnej Organizacji Ruchu Oporu.

Po wyzwoleniu Krakowa zostaje sekretarzem Wojewódzkiej Organizacji PPS, a następnie członkiem Rady Naczelnej PPS i posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Na kongresie PPS w r. 1945 zostaje wybrany na członka CKW PPS. W r. 1946 zostaje sekretarzem Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W r. 1952 mianowany zostaje dyrektorem Centralnego Zarządu Sztuk Plastycznych i Wystaw, a następnie mianowany zostaje podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

W roku 1957 wybrany został na I sekretarza KW PZPR w Krakowie, którą to funkcję pełni do dnia dzisiejszego.

Od połączenia partii jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Przez wszystkie kadencje jest posłem na Sejm. Odznaczony Sztandarem Pracy I kl., Krzyżem Grunwaldu III kl. oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Piramidy czy Tama Assuańska?

(Korespondencja własna z Egiptu)

Ceremonia powitania na aleksandryjskim dworcu morskim nie zaczęła się jeszcze na dobre, gdy moi współtowarzysze podróży chóralnie stwierdzili:

— My nie chcemy oglądać piramid, my chcemy prosto do Assuanu...

Owa proponowana korekta była niewątpliwie wynikiem popularności, jaką zdobyła sobie w trakcie budowy Wielka Tama, która ma być siedemnaście razy większa od Piramidy Cheopsa. Egipcjanie w wyrozumiały sposób ostudzili jednak zapały grupy modernistów, przede wszystkim przez podanie dystansu, jaki dzieli port od Assuanu, a potem nastąpiły inne argumenty:

— Dżentelmeni, Wielka Tama ma olbrzymie znaczenie. Nie przekreśla ona jednak piramid jako cudu świata. Assuan odłożymy na następną okazję, a tymczasem ruszajmy do Gizy...

Łykający szablę sztukmistrz — to postać w kraju faraonów niezwykle popularna.

Kilka godzin trwała podróż pustynną szosą, prowadzącą przez obszary porośnięte rzadkimi kępami traw. Na kwadrans przystanęliśmy tylko w dziwnej oazie, w której reklamy firm Oldsmobil i Cadillac przewyższały palmy. Po pokrzepieniu się coca-colą wsiedliśmy i autokary popędziły ku Kairowi.

— Patrzcie, już je widać...

Za palmowymi zaroślami rysowały się na tle pustynnego nieba trzy żółte trójkąty. Pierwszy był sylwetką piramidy faraona Chufu czyli Cheopsa, zwanej też „Horyzontem". Wzniesiono ją 27 wieków przed naszą erą, wysokość jej w tych czasach sięgała 146,6 m. Druga piramida, Chefrena, jest o pół wieku młodsza od poprzedniej. Trzecia nosi imię faraona Mikerynosa.

— Koniecznie muszę wejść do środka! — woła ktoś.

Łatwo wyrazić takie życzenie, daleko trudniej jednak wprowadzić je w czyn. Bynajmniej nie ze względu na starożytne przekleństwa, zakazujące wstępu do grobowców faraonów. Okazuje się, że turystyczne autokary i miejskie autobusy bezpośrednio pod piramidy nie zajeżdżają. Kilkusetmetrowy odcinek drogi pod górę przybysz musi odbyć zdany na własne siły.

Na widok europejskich lub amerykańskich gości na dawnym cmentarzysku następuje pospolite ruszenie wszystkiego co żywe i da radę powłóczyć dwiema lub czterema nogami.

Najszybsi oczywiście są kawalerzyści. Niektórzy pędzą na koniach, inni na wielbłądach, jeszcze inni na mułach i osłach. Zalety wielbłądów i osłów zachwala się po angielsku, francusku i niemiecku, a w przypadkach trudnych, przez wsadzenie przybysza na grzbiet bydlęcia bez troszczenia się specjalnie o jego zdanie.

Na piechotę przybywają stróże piramid innych specjalności. Są wśród nich przewodnicy, reklamujący takie na przykład atrakcje jak wdrapanie się na piramidę przy blasku księżyca. Bywa, że swe usługi poleca sztukmistrz, grajek, fotograf lub sprzedawca coca-coli.

Nagle zamieszanie cichnie, poganiacze uspokajają się, przekupnie przestają pchać się na środek drogi. Powód? Na tle piramidy ukazuje się majestatyczna postać „jeźdźca pustyni" z egipskiego korpusu kawalerii patrolującego niezmierzone połacie trzech pustyń: Libijskiej, Arabskiej i Nubijskiej. Biały wielbłąd kroczy dostojnie, a usadowiony na jego grzbiecie żandarm w brązowym berecie, tak pasującym do brązowej twarzy, zdaje się nie dostrzegać tłumu.

Pokłusujmy jednak na grzbiecie wielbłąda ku piramidom.

Każda z trzech piramid w Gizie i każda z kilkuset innych, rozsianych na przyległych do Nilu terenach, przewidziana była jako miejsce wiecznego spoczynku albo dla faraona, albo dla wyróżniającego się dostojnika. Nie próżność decydowała o gigantycznych rozmiarach, ale przede wszystkim strach przed czymś, co należałoby określić jako wtórną śmierć.

Starożytni Egipcjanie wierzyli bowiem, że dopóki ciało nie zostanie zniszczone — duch człowieka nadal żyje. Natomiast unicestwienie ciała skazywało czynniki niecielesne, takie jak dusza, na coś w rodzaju wiecznego potępienia, m. in. na włóczenie się nocami po rozstajach i rozpaczliwe zawodzenie. Tego nie życzył sobie oczywiście żaden szanujący się Egipcjanin. Stąd też zrodziła się tendencja przekształcania miejsc spoczynku w swego rodzaju twierdze do których po złożeniu zwłok nikt nie odważyłby się włamać i zakłócić spoczynku władcy.

Czy piramidy imponują tylko rozmiarami? Nie tylko...

Tak gigantyczne masy kamienia powinny samym swym ciężarem zgnieść dolne komory. Starożytni architekci uporali się jednak z tym problemem w ten sposób, że nad komorami dolnymi umieszczali górne, mniejsze, dzięki którym ciśnienie się rozkładało.

Po wejściu przez tzw. „złodziejski otwór" do wnętrza piramidy, można przekonać się, że budowniczowie zatroszczyli się także o wentylację, uchronić to miało mumie faraonów przed takimi ewentualnościami jak pleśnienie, gnicie, rozkład, a w ostateczności ...wtórna śmierć.

Co pozostało z otoczenia piramid, niegdyś opasanych łańcuchami świątyń?

Na razie podziwiać można tu tylko posąg Sfinksa, osobliwej postaci z ciałem lwa, a głową człowieka. Trwają jednak prace wykopaliskowe nad odkopaniem licznych w starożytności świątyń. Gdy uda się je odsłonić — atrakcyjność Gizy jeszcze wzrośnie.

WIESŁAW DANIELAK

Subskrypcja grafiki 1964

Nowoczesna grafika, harmonizująca dobrze z jasnością i niewielkimi wymiarami dzisiejszych mieszkań jest doskonałym akcentem plastycznym w nowoczesnych wnętrzach mieszkalnych. Gdzie można nabyć takie niewielkie rozmiarami, ale efektowne i stosunkowo niedrogie dzieło plastyczne?

Zainteresowanych zachęcamy do zwiedzenia salonu BWA (Piotrkowska 102), gdzie w ub. czwartek otwarta została „IV Doroczna Subskrypcja Grafiki", zorganizowana przez „Dziennik Łódzki" i Zarząd Okręgu Łódzkiego ZPAP.

Na imprezę tę plastycy nadesłali ok. 70 prac. Jednakże jury wybrało do subskrypcji tylko połowę, tak, ażeby zapewnić całości jak najwyższy poziom. W skład wystawy wchodzą więc prace czołowych grafików łódzkich, bardzo zróżnicowane tematycznie, wykonane w najrozmaitszych technikach.

Nie wymieniamy tu żadnych nazwisk, nie lansujemy żadnej z poszczególnych prac, swobodę wyboru zostawiając samym odbiorcom. Z góry też zakładamy, że każdy z nich znajdzie tu coś odpowiedniego dla siebie, względnie dla swoich najbliższych. Jest to szczególnie aktualne w związku z nadchodzącą gwiazdką, Nowym Rokiem i imieninami naszych Adamów, Ew, Bogusławów, Janów i Mieczysławów.

Wystawa czynna jest codziennie od 10 do 18, a trwać będzie do 24 grudnia.

M. J.

Jan Sztandygier FRASZKI

LA PETITE INCOMPRISE

Skarżyła się pokrzywa z goryczą:
„Całuję, a oni syczą".

KAMIEŃ I SERCE

Szlachetny kamień ten, co inne kraje.
Szlachetne serce, co się krajać daje.
Inne snadź prawa — a nic ich nie zmieni —
Są dla serc prawych, inne dla kamieni...

MYŚLI

Gdy widzę ładną buzię,
Myśli mam łobuzie.

PO PIĘĆDZIESIĄTCE

Gdy w lustrze człowiek twarz swą bada,
Chciałby częstokroć krzyknąć: „Biada!"
A potem się odwraca tyłem
I mówi: „Nic się nie zmieniłem!"

List Casanovy

W czeskim zamku Duchcov odnaleziono list słynnego włoskiego awanturnika i uwodziciela z XVIII wieku, Giovanni Casanova. List ten jest krótką autobiografią Casanovy. Pisze on tam m. in.: „W wieku 22 lat, będąc w trudnej sytuacji, udałem się w podróż po Włoszech, Francji, Niemczech i Austrii. Szukałem szczęścia w Berlinie i Petersburgu, ale znalazłem je dopiero w Warszawie".

Casanova pod koniec życia był bibliotekarzem w zamku Duchcov i zmarł tam w 1798 roku.

Spór o „Termitierę"

W dniach 4–6 grudnia br. odbywał się w Łodzi przegląd teatrów studenckich. Jury, w skład którego wchodziło wielu znawców teatrów z A. Bardinim na czele, miało wyłonić spośród zgłoszonych przedstawień najciekawszy spektakl roku.

Przegląd zainaugurowano bardzo nietypowym widowiskiem ATP „Galeria" — „Termitiera". Młodzi plastycy gdańscy stworzyli spektakl bez udziału aktorów (ci ostatni spełniali zaledwie role niewidocznych „mechanizmów" poruszających bryłowate formy plastyczne) i bez tekstu. Przestrzeń sceniczna ograniczona była perspektywicznie zwężającymi się płaszczyznami płótna. **Na stworzone w ten sposób tło i poruszające się po scenie bryłowate formy rzucano projekcje kolorowych, ciągle zmiennych abstrakcyjnych obrazów.** Manipulowanie źródłami światła (zmiana kolorów, przyciemnianie i rozświetlanie), umieszczonymi także wewnątrz poruszających się brył oraz oświetlającymi scenę od strony widowni, stwarzało dodatkowe efekty barwne. Innym elementem była muzyka elektronowa, stanowiąca tło dźwiękowe.

I oto, po obejrzeniu wszystkich przedstawień teatrów biorących udział w przeglądzie, jury postanowiło przyznać najwyższą, acz honorową nagrodę przechodnią — rzeźbę „Bóg deszczu", teatrowi „Galeria" za spektakl „Termitiera".

Ta decyzja wywołała burzę.

ARGUMENTY PRZECIWNIKÓW

□ „Termitiera" nie jest przedstawieniem teatralnym. Nie można przyznawać nagrody za najciekawszy spektakl roku czemuś, co nie jest teatrem.

□ Jeżeli „Galeria" coś proponuje, to tylko wrażenia estetyczne. Wiemy, że to bardzo dużo, ale przecież teatr studencki powinien proponować widzowi jakieś wartości intelektualne.

ARGUMENTY ZWOLENNIKÓW

□ Nie bawmy się w rozgrywki terminologiczne. Jeśli „Termitiera" nie pasuje do stereotypowego rozumienia spektaklu teatralnego, to w każdym razie mieści się w obrębie zjawisk teatralnych.

□ Najistotniejszą cechą studenckiego ruchu teatralnego w Polsce jest różnorodność. Bardzo dobrze, że przeważają w nim teatry, które za swój cel mają przede wszystkim szerzenie myśli, idei, przenoszenie wartości intelektualnych. Tę proporcję trzeba utrzymać. Nie płynie jednak z tego wniosek, że „Termitiera", dostarczająca wyłącznie doznań estetycznych, nie ma racji bytu. Nikomu przecież ani niczemu nie szkodzi. Wręcz przeciwnie — formalne doświadczenia ATP „Galeria" mogą być z pożytkiem wykorzystane przez teatry mocno zaangażowane społecznie i politycznie.

CO MYŚLI JUROR

Wczujmy się w myśli jurora. Przedstawiono mu 6 gatunkowo różnych spektakli, **reprezentujących z reguły** (może z wyjątkiem „Ucieczki na południe" grupy „Salamandra"), **wysoki poziom.** Który z nich uznać za najciekawszy w roku bieżącym?

STP „Gest" z Wrocławia przedstawił pantomimę. Dobrą artystycznie, w wielu zaś punktach społecznie zaangażowaną. Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że na jego koncepcję, nie ujmując jej nic z wartości, wyraźny wpływ miał Wrocławski Teatr Pantomimy.

STS „Cytryna" pokazał dobry montaż tekstów satyrycznych. Jednak tego typu teatr, stawiający sobie ambitne zadanie zaangażowania we współczesność, powinien żyć znacznie bliżej aktualnych politycznych i społecznych problemów roku, a nawet dnia. Podobnych zbliżeń miało „Tempo z przedrostkiem" mało.

STS „Pstrąg" opracował festiwalowy spektakl dwa lata temu. Nie mógłby pokazać czegoś świeższego?

Teatr 38 z Krakowa olśnił w „Sędziach" przede wszystkim świetną scenografią i dobrymi aktorami. Czy jednak przedstawienie ma dostatecznie jasną koncepcję?

Juror rozważa za i przeciw. **I spośród 6 ciekawych spektakli wybiera ten, który jako jedyny posiada walor pełnej oryginalności i świeżości, wartość celnego eksperymentu.** Waha się jeszcze i w rezultacie pisze: „Nagrodą przechodnią — „Bogiem deszczu" — nagrodzić, za najbardziej oryginalną propozycję teatralną, przedstawienie ATP „Galeria" z Gdańska — „Termitierę".

Zgadzam się z jurorem, choć czuję do niego żal, że zawahał się użyć w werdykcie słów „najciekawszy spektakl".

„Termitiera" jest, nie ujmując niczego innym teatrom studenckim, najciekawszym i najoryginalniejszym spektaklem roku 1964.

JERZY KATARASIŃSKI

P. S. Szkoda by było, gdyby dyskusja na temat „Termitiery" wygasła. Może mieć ona duże znaczenie zapładniające myśl teatralną w naszym mieście, w którym do tej pory nie znany jest Różewicz, niedawno „odkryty" Mrożek, prawie nie znany — Witkacy, nie mówiąc już o innych przedstawicielach współczesnej dramaturgii.

J. K.

13 milionów Polaków

Małżeństwo zmienne jest...

Amerykańscy i zachodnioeuropejscy socjologowie przychylają się do zdania, że obecnie główną funkcją małżeństwa jest przedłużenie gatunku; ich przekonanie podziela część naukowców polskich. Opiera się ono na dwóch przesłankach. Pierwsza — że tradycyjne funkcje rodziny, jak drobna wytwórczość na użytek własny, usługi domowe, rozrywki, wychowanie — stopniowo przejmuje państwo. Druga — że państwo pomaga rodzicom w pielęgnowaniu, wychowaniu i kształceniu dzieci, a nawet zwraca w gotówce część kosztów ich utrzymania.

Jednocześnie coraz więcej zamężnych kobiet ogranicza zajęcia domowe i chwyta się pracy zarobkowej. Usuwają z serca ambicje kulinarne — sto rozmaitych sosów do ryb, pieczyste z dzika nadziewanego kuropatwami — a na ich miejscu hodują inne, np. żeby zostać pierwszą w kraju kobietą — dyrektorem zjednoczenia przemysłowego.

MĘŻOWIE WOLĄ STO SOSÓW

Gdy zapytano żonatych robotników warszawskich i łódzkich, co w ogóle sądzą o pracy zawodowej mężatek, miażdżąca większość, bo 92,2 procent, wyraziło aprobatę z jednym zastrzeżeniem: żeby nie pracowały poza domem matki małych dzieci. Kiedy jednak dodano pytanie kontrolne, okazało się, że aż 71 proc. mężów „emancypantek" jest bardzo niezadowolonych z „bałaganu w domu" i wolałoby wrócić do tradycyjnego modelu żony nie pracującej.

Osobiście nie jesteśmy przekonani, że „bałagan w domu" jest bezpośrednim następstwem pracy zawodowej mężatek. Są kobiety, które sprawnie łączą funkcje rodzinne z pracowniczymi; są inne, które z własnym dwuosobowym domem nie mogą sobie poradzić, choć przez cały dzień w nim siedzą. Faktem jest jednak, że podwójne obciążenie mężatek, charakterystyczne dla obecnego (i chyba także dla przyszłego) etapu małżeństwa, często odbija się ujemnie na życiu rodziny.

Mimo to, dla mężczyzn małżeństwo nawet z „bałaganem w domu" jest lepsze niż żadne. Świadczą o tym analizy zwolnień lekarskich w Czechosłowacji i Szwecji, z których wynika, że żonaci chorują znacznie rzadziej niż mężczyźni samotni.

DO RONDLA? A FE!...

Mimo uroków domowej kuchni i atmosfery, Ludwikom bynajmniej nie spieszno do współdziałania w pracy domowej. W ankiecie dla pokolenia, które założyło rodziny już po wojnie — pokolenia ludzi młodych, zdawałoby się bez uprzedzeń — pomoc męża w czynnościach gospodarskich wyglądała następująco: kupno żywności — 96 żon i 54 mężów, przygotowanie posiłków — 100 żon i 25 mężów, zmywanie naczyń — 90 żon i 36 mężów, sprzątanie — 94 żony i 55 mężów. Socjolog Jan Malanowski pisze na ten temat:

„Jakie są przyczyny braku współpracy mężów w czynnościach domowych? Wydaje się, że głównej roli nie odgrywa tu ani zmęczenie pracą zarobkową męża (żona też przecież pracuje), ani brak umiejętności (które przecież można nabyć), lecz tradycyjnie ukształtowane, w zgoła odmiennych warunkach, pojmowanie praw i obowiązków małżeńskich..."

U TEŚCIOWEJ CHATA

Krótko o wspólnym ciężarze — mieszkaniu, którego jeszcze nie ma. W przytoczonej ankiecie aż 44 proc. młodych małżeństw zamieszkało po ślubie u teściów, a połowa mieszkała tam dalej w roku 1958. „Zbyt ścisły związek, zbytnie uzależnienie nowych rodzin od starszych źle wpływa na pożycie młodych, nie ułatwia go, lecz utrudnia... Przenikanie jednych w świat drugich kończy się masą niesnasek i zadrażnień" — pisał komentator ankiety. Na wątpliwą pociechę dodajmy, że na przedmieściu niemal nie tkniętego przez wojnę Londynu (w Woodrof i Bethal Green) dziesięć procent młodych małżeństw robotniczych stale zamieszkuje razem z rodzicami.

JAK TO MOŻLIWE?

Na zakończenie mała encyklopedia stanu małżeńskiego. Nowożeńcy są dziś młodsi, niż przed wojną: w 1932 roku mieli średnio po 26,3 lata, w 1961 — po 25,4. Krzywa małżeństw spada: z 10,8 na tysiąc mieszkańców w 1950 r. do 7,5 w roku 1962 (przed wojną 8,2). Spada również liczba przychodzących na świat dzieci: w 1932 r. na sto kobiet w wieku 15–49 lat rodziło się 11, w 1961 roku — 8,8.

A ile jest w ogóle małżeństw w Polsce?

Według spisu powszechnego z końca 1960 r. w ślubnych okowach tkwiło przeszło 6,5 miliona kobiet oraz niecałe 6,4 mln mężczyzn. Różnica bierze się stąd, że kobiety mimo wszystko chwalą sobie przynależność do stanu małżeńskiego i, jeśli nie udało się w rzeczywistości, to przynajmniej w rubryce „stan cywilny" pragną być mężatkami.

To jedno się w małżeństwie na pewno nie zmieniło...

IRENA FRĄCKOWIAK

PANORAMKA

REDAGUJE: KOLEGIUM W 1-OSOBOWYM SKŁADZIE

Organik niezależny /od plan na słońcu pogody i humoru red. naczelnego/

Artykuł wstępny

W pierwszym rzędzie należy obecnie dbać o zdrowie. Zaczął się śnieżek, mrozik, wicherek i tylko profilaktyka może nas uchronić przed ich skutkami. Pisaliśmy już kiedyś o jesiennych przygotowaniach aptek do grypy, obliczyliśmy nawet, ile tabletek aspiryny, butelek syropu itd. przypada na głowę statystycznego łodzianina. Nie pamiętamy już ile tego było, ale pamiętamy, że dużo. Rzecz teraz w tym, by z zapasów nie korzystać.

W dziedzinie profilaktyki też co kraj to obyczaj. Amerykanie np. zużywają rocznie 400 ton aspiryny, którą stosują na wszystkie dolegliwości. U nas jako panaceum na wszystkie choroby stosowany jest specyfik o nieco innej budowie chemicznej i mocy procentowej. Francuzi mają upodobania podobne, w związku z czym społeczną chorobą w tym kraju są dolegliwości wątroby.

Być może u nas z tych względów, jak powiada jeden z naszych kolegów

ZŁOTA MYŚL

ŻYCIE ZACINA SIĘ PO CZTERDZIESTCE

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Jedna z nowojorskich gazet rozpisała konkurs na „najgłupszą twarz Ameryki". Nagrodę w wysokości 5 tys. dolarów przyznano niejakiemu Joe Wilkinsowi z Austin w stanie Teksas. Wkrótce jednak. adwokat wynajęty przez „laureata" uzyskał w sądzie wyrok, skazujący organizatorów konkursu na wypłacenie odszkodowania w wysokości 20 tys. dolarów jego klientowi. Adwokat dowiódł, że fotografię wysłała żona Wilkinsa, bez jego wiedzy.

Stąd morał, że na głupiej twarzy można zarobić 25 tys. dolarów, a na głupim konkursie co najmniej tyle stracić.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak doniosła miejscowa prasa, Okręgowa Komisja Arbitrażowa w

Rzeszowie rozpatrywała ostatnio skargę Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Dębicy na Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budowlano - Montażowe o rzekome niezapłacenie... 12 zł 21 gr.

Akta sprawy liczą prawie 28 różnych teczek dokumentów i pism, wymienionych przez obie instytucje. Do załatwiania tych spraw w obu przedsiębiorstwach zaangażowano po kilku pracowników.

Może kiedyś, w przyszłości znajdzie się na Katedrze Historii Biurokracji, Zawziętości i Tępoty jakiś naukowiec, który obliczy ile kosztowało nasz kraj owe 12 zł 21 gr.

KRONIKA TOWARZYSKA

Jak już donosiliśmy, Winston Churchill obchodził 90 rocznicę urodzin, święconą przez Anglików nader uroczyście. Programy telewizyjne, radiowe, nagranie wszystkich przemówień tego polityka na 12 płytach — to tylko część imprez. Sam jubilat, mimo słabego słuchu i wzroku oraz sędziwego wieku, zachował jeszcze poczucie humoru. Oddając swój zamek na uroczystości jubileuszowe angielskiej piechoty morskiej dowiedział się, że wykonana zostanie „Uwertura 1812" Czajkowskiego, łącznie z wystrzałami ze starych dział. Powiedział wówczas: „Armatnie strzały, to jedyne, co usłyszę z Czajkowskiego".

KĄCIK STATYSTYCZNY

Ustawa o podwyższeniu wieku kandydatów do stanu małżeńskiego, która wchodzi w życie z nowym rokiem, wywołała małą panikę wśród młodocianych entuzjastów małżeństwa. W całym kraju obserwuje się wzrost liczby ślubów w grudniu. Szczególne nasilenie ma to na Śląsku. Wielką falą ruszyły 17- i 18-latki do urzędów stanu cywilnego. W Sos

nowcu wzrost ilości ślubów przekroczył już 100 proc. liczby listopadowej. W Katowicach, w grudniu ub. roku udzielono 200 ślubów, w tego rocznym grudniu zgłoszono już 400.

MODA

Właściwie czas byłby pomyśleć o karnawale, ale speszyliśmy się listem jednej z naszych Czytelniczek, p. Stanisławy M. Zapytuje ona mianowicie gdzie można dostać włóczkę do zrobienia na drutach kolorowych pończoch, które w kąciku mody zaleca Iwona.

Otóż Iwona radzi nosić to, co jest modne i pisze co jest modne. Natomiast nie obiecuje, że można to będzie kupić. Jeśli zauważymy, że nasz handel na różnych wystawach, targach i pokazach prezentuje to co jest modne i obiecuje, że będziemy to mogli kupić, a potem słowa nie dotrzymuje, to skądmy, organ o charakterze raczej teoretyczno-filozoficznym, możemy takich porad udzielać?

Kiedy tylko ochłoniemy z zakłopotania po tym liście, znów zaczniemy radzić.

KĄCIK OBYCZAJOWY

Od wielu lat Birmingham ma opinię najbardziej cnotliwego miasta w Anglii. Co jakiś czas

opinię tę potwierdza życie. Ostatnio na przykład właściciele dużego magazynu z bielizną zauważyli, że przed wystawami ich sklepu gromadzą się tłumy gapiów, przyglądających się manekinom, odzianym w zwiewną bieliznę damską. Aby zapobiec ewentualnemu rozstrojowi nerwowemu ciekawskich, właściciele magazynu włożyli manekinom pierścionki zaręczynowe na palce. Podobno zawstydzony tłum męski opanował swą brzydką ciekawość.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. FRANCISZEK B. pyta nas w sposób miły i bezpośredni całkiem po prosu: „Co słychać"?

RED. Dziękujemy serdecznie za zainteresowanie. Na razie nic nowego.

KĄCIK KOBIECY

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w rozwoju teatru algierskiego jest brak kobiet-aktorek. Obawa przed występowaniem na scenie nie wynika tu z przesądów religijnych, lecz obyczajowych. W efekcie, w niektórych teatrach wszystkie role grają mężczyźni. Nawet z 15 absolwentek zorganizowanego ostatnio kursu dla młodych aktorów, żadna nie poszła na scenę, wszystkie zainteresowały się reżyserią.

POGODA

Wobec pojawienia się oznak wiosennej pogody

na jesiennym niebie, rozważane są dwie ewentualności. Albo święta Bożego Narodzenia przemianowane zostaną na Wielkanoc, albo też sprowadzony zostanie z Bieguna Północnego specjalny transport śniegu na Gwiazdkę.

Krzyżówka

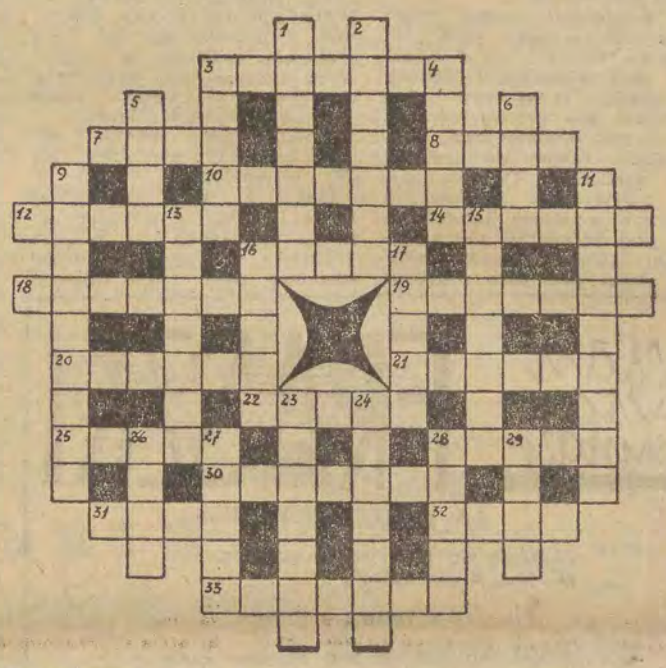

Poziomo: 3. Pomysł do wpadania. 7. Popularna nazwa odznaki lotniczej. 8. Jedwabna tkanina o wytłaczanym wzorze. 10. Filozof holenderski o imieniu Baruch. 12. Osada, oddzielne zabudowania. 14. Płótno introligatorskie. 16. Zuch. 18. Wyjście wojska na front 19. Nazwa zamku w miastach hiszpańskich z okresu Maurów. 20. Kuchnia turysty. 21. Starożytna nazwa Gruzji lub Hiszpanii i Portugalii. 22. Rzymska bogini ogniska domowego. 25. Figowiec w pokoju 28. „Kapelusz" Hindusa. 30. Dobra na pieniądze, lecz pewniejsze PKO. 31. Najbogatsze muzeum świata. 32. Minerał, który niedługo będzie chodliwy w Zakopanem. 33. Zastępuje ciebie u krawca.

Pionowo: 1. Dramaturg francuski, autor granego w Łodzi „Skowronka". 2. Ozdobna alejka w ogrodzie. 3. Uroda. 4. Drapieżny kuzyn łasicy. 5. Żyzne gleby. 6. Flisak. 9. Małe statki podwodne do badania głębin morskich. 11. Jednomyślność. 13. Francuski minister spraw zagranicznych, który zginął w Marsylii wraz z Aleksandrem I jugosłowiańskim w wyniku zamachu reakcjonistów chorwackich. 15. Pytania dla ciebie. 16. Pszczoła w zaraniu. 17. Jedna z muz Apollina. 23. Poeta polski, tłumacz łacińskich utworów Kochanowskiego. 24. Kuzynka hreczki. 26. Dławiec w czasie błonicy. 27. Tłuszcz zajęczy. 28. Czambuł tatarski. 29. Srebrzysto-biały, miękki metal.

HUMOR

— Nareszcie zauważyłeś moją nową suknię!

— Tyle lekarstw dla mamy?
— Nie, tylko mama chce poprawić swój wygląd przed przyjęciem lekarza.

— Proszę o przyjemny wyraz twarzy!

— Chyba wybiorę to środkowe!

Kącik językowy

Skłonić się i ukłonić się

PAN ZB. NOWAK pisze: „Jadąc tramwajem usłyszałem taki urywek rozmowy dwóch czarujących blondynek: — Żebyś ty wiedziała, jak mi się Rysiek elegancko skłonił. — ...Przytaczam tę rozmówkę, bo błędne stosowanie czasownika „skłonić" jest w Łodzi (i nie tylko w Łodzi) bardzo rozpowszechnione... Skłonić się można np. podczas ćwiczeń gimnastycznych (skłon do przodu, skłon do tyłu), natomiast znajomej lub znajomemu można się tylko ukłonić".

Tak. „Skłonić się" znaczy „schylić się"; można skłonić się przed kim lub przed czym (tak jak schylać się przed czym lub przed kim). W niektórych wypadkach zwrot ten będzie znaczył „ukłonić się", gdyż gestem wyrażającym ukłon jest właśnie pewien sposób schylenia się. (np. „Skłonił się przed nią" — Żeromski). Komu kłaniamy się, nie skłaniamy się (Ukłonił się dawnej nauczycielce. Kłaniał się już z daleka).

„Skłonić się" ma jeszcze jedno, przenośne znaczenie — skłonić się do czego lub ku czemu, komu; to przychylić się do czego, zgodzić się na co. (Nie dał się skłonić do projektu wycieczki; Zebrani skłaniali się raczej ku propozycji innego zorganizowania pracy).

PANI A. D.

1. Jest parę sposobów poprawnego pisania dat: a) 9 września 1964, b) 9. 9. 1964, c) 9. IX. 1964, d) 9 IX 1964. Niepoprawny: 9. 09. 64.

2. Przykleić znaczek, czy przylepić znaczek do listu — to wszystko jedno.

3. Zeszyt należy podpisać: Zeszyt do języka polskiego Krystyny Kowalskiej.

PAN MIROSŁAW PONIECKI „W dniu 12 bm. spiker rozgłośni PR w Koszalinie przeczytał: powiat szczeciński (chodziło o miasto Szczecinek, nie o Szczecin). Czy prawidłowo? Moim zdaniem powinno brzmieć to określenie: powiat szczecinecki. Czy słusznie?".

Słusznie. Przymiotnik „szczecinecki" utworzony od nazwy miasta Szczecinek, umieszczony jest w „Słowniku poprawnej polszczyzny" Szobera. Spiker pomylił się widocznie w odczytaniu wyrazu, gdyż nazwa powiatu brzmi właściwie: szczecinecki. Przymiotnik ten wchodzi także w skład nazw niektórych instytucji, mających swe siedziby w Szczecinku np. Szczecineckie Zakłady Przemysłu Terenowego i Szczecineckie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Paweł raz jeszcze bardzo uważnie zbadał Magdalenę. — Serce w zupełnym porządku — powiedział, spoglądając na Rawickiego.

W tej chwili drzwi się otworzyły i posługacz wtoczył do pokoju wózek. Trudno było się domyśleć, że ten barczysty mężczyzna o dobrodusznej, pucołowatej twarzy reprezentuje Komendę Główną milicji i jest jednym z najbliższych współpracowników Downara.

— Ależ po co ten wózek? — zaoponowała Magdalena. — Przecież ja mogę pójść na salę operacyjną.

Kobiela wyszczerzył zęby w uśmiechu.

— Zawsze lepiej jechać, jak iść. Niech się pani nie obawia. Hamulce w moim Mercedesie działają pierwszorzędnie.

Paweł ostatni zjawił się na sali operacyjnej. Mył ręce dłużej niż to było konieczne. Instynktownie odwlekał decydującą chwilę. Wiedział, że to nie ma sensu, że już nie może się cofnąć, a jednak... I nagle w uszach zabrzmiał mu obcy, bezosobowy głos: — Czy pan jest gotów, panie kolego?

— Tak.

— Czy możemy zaczynać?

— Tak.

I stało się coś, czego Paweł nie przewidział. Z chwilą kiedy poczuł w palcach twardy kształt lancetu i kiedy przeciął skórę na brzuchu dziewczyny, nagle zniknęło całe zdenerwowanie. Był zupełnie spokojny, opanowany. Ruchy miał pewne, precyzyjne. Znowu był znakomitą maszyną do operowania ludzi.

Operacja nie była trudna i trwała krótko. Paweł wyprostował się i głęboko wciągnął w płuca powietrze. Spojrzał na Rawickiego.

— W porządku?

— W najzupełniejszym porządku.

— Piękne cięcie — zachwycił się Kowalik.

Kobiela odwiózł Magdalenę na łóżko. Powoli opuszczali salę operacyjną.

Profesor Suchański zatrzymał Pawła na korytarzu.

— Jak poszło?

— Zupełnie dobrze, panie profesorze.

— To się cieszę, naprawdę ogromnie się cieszę. — Paweł uważnie spojrzał na Suchańskiego. Nie miał całkowitej pewności, czy słowa te były szczere. Robię się straszliwie podejrzliwy — pomyślał i poszedł do Magdaleny.

Jeszcze nie obudziła się z narkozy. Spała spokojnie, oddychała rytmicznie. Po wargach jej błąkał się ledwie dostrzegalny uśmieszek. Robiła wrażenie małej dziewczynki, śniącej o bardzo miłych rzeczach.

Paweł stał długą chwilę przy łóżku i patrzył. Potem zbadał puls pacjentki, sprawdził bandaże, dotknął jej czoła. Znowu pojawił się niepokój. Tamci przecież także dobrze się czuli po operacji, a jednak...

— Panie doktorze...

Drgnął i odwrócił się gwałtownie. Zobaczył uśmiechniętą twarz Downara.

— Ach to pan? Dzień dobry.

— Jak się udała operacja?

— Wszystko w porządku. Operacja miała przebieg najzupełniej prawidłowy. Z punktu widzenia lekarskiego nie przewiduję żadnych komplikacji.

— Może wyjdziemy trochę do ogrodu — zaproponował Downar. — Chciałbym z panem pomówić.

Znaleźli wolną ławkę, stojącą pod rozłożystym kasztanem, usiedli i zapalili papierosy.

— Więc twierdzi pan, doktorze, że operacja w porządku?

— W najzupełniejszym.

— Kto panu asystował?

— Doktór Rawicki i doktór Kowalik.

— A czy z profesorem Suchańskim pan rozmawiał?

— Tak.

— No i jak profesor odniósł się do pana?

Paweł zawahał się.

— Bo ja wiem... Był bardzo dla mnie uprzejmy.

Downar spojrzał pytająco.

— Widzę, że pan ma jakieś wątpliwości. — Co to znaczy?

— Nie, nie — zaczął się wycofywać Paweł. — Właściwie nie mam żadnych konkretnych podstaw do tego, żeby wątpić w życzliwość profesora, tylko...

— Tylko co? — nalegał Downar.

— Tylko ta uprzejmość wydała mi się niezbyt szczera. Ale podkreślam, że mogę się mylić.

Downar na ścieżce narysował patykiem łeb psa. Spytał:

— Czy nazwisko Rawan jest panu znane?

Paweł potrząsnął głową.

— Nie... — chyba nie. Nie znam nikogo takiego.

— Niech pan sobie dobrze przypomni. Może to któryś z pańskich byłych pacjentów?

Paweł pomyślał chwilę i nagle trzasnął dłonią o poręcz ławki.

— Ależ tak, oczywiście. Teraz sobie przypominam. Rawan to był pacjent, którego operowałem. Młody chłopak. Niestety umarł.

— Dlaczego umarł?

— Całe wnętrzności miał zżarte przez raka. Nikt mu nie był w stanie pomóc. Musiał umrzeć.

— Czy to od jego śmierci zaczęły się te pańskie niepowodzenia z pacjentami?

Paweł spojrzał zdziwiony.

— Tak. Skąd pan wie?

— Nie wiem. Snuję różne domysły. Niech mi pan jeszcze powie, panie doktorze, czy przedtem nie spotkał się pan jeszcze kiedyś z tym nazwiskiem?

— Nie.

* * *

Dyżurne siostry skończyły rozdzielać wieczorną porcję lekarstw. Światła na salach gasły. Szpitalne życie powoli cichło. Szła noc.

Kobiela walczył z ogarniającą go sennością. Wypił duży kubek czarnej kawy, wypalił parę papierosów. Nic nie pomagało. Pod wpływem otaczającej go ciszy, powieki stawały się coraz cięższe, a całe ciało ogarniał rozkoszny bezwład. Spać.

(61) Dalszy ciąg nastąpi

Dziś o 13,25

Włókniarskie zespoły artystyczne przed kamerą TV

Dziś (niedziela) o godz. 13,25 w programie ogólnopolskim — łódzka telewizja zaprezentuje audycję, pokazującą dorobek amatorskich zespołów artystycznych, działających w placówkach k. o. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego z terenu Łodzi i województwa.

W programie wystąpi szereg utalentowanych piosenkarzy oraz efektowne zespoły taneczne. W ich repertuarze znajdują się także piosenki oraz tańce w nowoczesnych rytmach. (x)

10-lecie inspekcji pracy związku włókniarzy

Meta zawsze przed nimi

Techniczni i społeczni inspektorzy pracy, 7-tysięczny aktyw związkowy, nie szczędzący czasu i trudu dla zabezpieczenia załogom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, jak najlepszych warunków wykonywania zawodu — obchodzi w tym roku 10-lecie swej działalności. Tyle bowiem lat minęło od daty przejęcia przez związki zawodowe od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej obowiązków związanych z wykonywaniem ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy. Związek Zawodowy Włókniarzy, podsumowując na poniedziałkowym plenum Zarządu Głównego ów 10-letni dorobek swojego aktywu w tej dziedzinie, może odnotować niemałe osiągnięcia i efekty.

Było to bowiem 10-lecie uporczywej walki o stałą poprawę warunków pracy robotników i ochronę ich zdrowia. W okresie tym wybudowano i rozbudowano wiele przedsiębiorstw, a w większości przeprowadzono modernizacje parku maszynowego, zmechanizowano prace ciężkie, polepszono warunki sanitarne i socjalne. Te wielkie, kosztem ponad 20 miliardów zł dokonane inwestycje nie ograniczyły działalności związkowej inspekcji pracy na co dzień. W okresie ubiegłego 10-lecia aktywiści, działający w jej szeregach wydali 80 tys. zarządzeń nakazowych, dotyczących bhp, prowadzili okresowe przeglądy warunków pracy w zakładach będące podstawą do opracowania rocznych i okresowych planów inwestycyjno - socjalno - sanitarnych. W wyniku zgłoszonych tą drogą wniosków nastąpił 20 proc. wzrost nakładów finansowych na cele bhp w bieżącej pięciolatce, sięgający kwoty prawie 2 miliardów złotych. Walka o poprawę warunków pracy była też inspiracją licznych inicjatyw racjonalizatorskich i czynów społecznych, podejmowanych ostatnio np. dla uczczenia 20-lecia PRL (wartości blisko 6 mld zł).

Konkretnym efektem tej działalności jest zmniejszenie ilości wypadków przy pracy o 13,4 proc., a wypadków śmiertelnych o 50 proc. Obniżony też został wskaźnik częstotliwości wypadków na 1 tys. zatrudnionych z 21,3 promile do 15,5 prom. Również w okresie trzech kwartałów br. notuje się dalszy spadek, szczególnie duży w grupie wypadków śmiertelnych; o 64 proc. w br. w stosunku do roku ubiegłego.

Osiągnięcia te nie stanowią jednak punktu szczytowego w działaniu technicznej i społecznej inspekcji pracy włókniarzy. Jest wiele jeszcze grup środowiskowych, w których poprawa warunków pracy jest nadal niedostateczna, jak np. w przedsiębiorstwach przemysłu lniarskiego, skórzanego, filcowego i tam wszędzie, gdzie produkcja odbywa się przy zbyt małej mechanizacji robót, stosowaniu środków toksycznych itp. Na tych odcinkach trwać będzie nadal batalia o zdrowie robotnika, o stworzenie warunków lżejszej i bezpieczniejszej pracy.

To właśnie charakteryzuje pracę jubilatów, nie ustająca służba w walce o to, co człowiekowi jest najdroższe: jego zdrowie, zdolność do pracy i życie. W tej ofiarnej, nie ustającej walce aktywistów technicznej i społecznej inspekcji pracy włókniarzy, meta jest zawsze przed nimi.

(wyrz.)

Nowy gmach „Motozbytu" otwarty

Wczoraj, w obecności wiceministra handlu wewnętrznego **E. Kołodzieja**, dyrektora Centrali Techniczno-Handlowej „Motozbyt" **W. Milewskiego**, przedstawicieli łódzkich władz partyjnych z sekretarzem KŁ PZPR **H. Rejniakiem**, władz dzielnicowych DRN - Górna i przedstawicieli zainteresowanych wydziałów Prezydium RN m. Łodzi odbyła się **uroczystość otwarcia nowego Domu Handlowego „Motozbytu" w Łodzi przy ul. Piotra Skargi.**

Ogólna kubatura budynku wynosi prawie 40 tys. m sześc. Poza magazynami części do samochodów i motocykli, na parterze znajdują się sklepy prowadzące sprzedaż samochodów, motocykli, mopedów, skuterów oraz części do nich. Mieści się tu także stacja obsługi z urządzeniami do mycia, smarowania oraz sprawdzania zespołów. Tuż obok znajduje się stacja benzynowa.

Podczas wczorajszej uroczystości gości powitał dyrektor łódzkiego „Motozbytu" **Zb. Piekut.** Dla klientów część usługowo-handlowa tego nowoczesnego obiektu dostępna będzie już od poniedziałku.

(jp)

Foto: Kraska

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Ania z Zielonego Wzgórza", g. 19 „Wassa Żeleznowa"; 14.12. g. 18 „Ania z Zielonego Wzgórza"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Pan Geldhab"; 14.12. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Indyk" 14.12. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Robin Hood", g. 19.15 „Szkoła żon"; 14.12. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Pani prezesowa"; 14.12. jak wyżej

OPERETKA (ul. Północna 51) g. 15 i 19 „Ciotka Karola"; 14.12. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 17.30 „Baśń o księciu Gotfrydzie"; 14.12. g. 17.30 jak wyżej

SCENA PROPOZYCJI (Teatru Powszechnego, ul. Kopernika 8) g. 19.30 „Czarowna noc", „Karol"; 14.12. nieczynna

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) g. 19,30 „Zasypać bunkry" 14.12. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 14.12. g. 19 „Pułapka"

OPERA (Teatr Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku"; 14.12. g. 19 „Bal maskowy"

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa tkanin unikatowych Henryka Kubika. Czynna od 10—13 i 15—18.

SALON FOTOGRAFIKI Ł.T.F. (A. Struga 2). Wystawa fotografiki rumuńskiej. Czynna od 13—18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13; tel. 364-42) Wystawa „Polacy w walce o zwycięstwo i utrwalenie władzy radzieckiej". Czynne g. 10—17; 14.12. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego", czynne od 11—16; 14.12. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Wystawa „Malarstwo wieku Oświecenia w Polsce". Czynne godz. 10—16; 14.12. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa pt. „Sztuka jawajska" czynne g. 11—17; 14.12. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne od godz. 10—14; 14.12. nieczynne

PALMIARNIA — g. 10—18

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10). Czynne od g. 9 do 16 (kasa do 15).

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 13 Koncert dla dzieci „Muzyka opowiada". Wykonawcy: Lidia Skowron sopran; Zenon Jeliński flet, Bronisław Hajn fortepian, Andrzej Rokicki trąbka, Barbara Jawis taniec oraz Janusz Jurczak narracja.

KINA

POLONIA — „Z powodu kobiety" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 14.12. jak wyżej

WISŁA — „Nagie ostrze" (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30; 20 14.12. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Ten wstrętny celnik" od lat 16, (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 14.12. program jak wyżej godz. 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — „M. — Morderca" od lat 16 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 14.12. jak wyżej

ZACHĘTA — „Komisarz" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 14.12. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) „Sprytny Piotr" od lat 9 (bułg.) godz. 10; 12, 14 „Yokmok" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20 14.12. „Śmierć Tarzana" od lat 12 (czeski) g. 10, 12, 14 „O czymś innym" od lat 16 (czeski) godz. 16, 18, 20

CZAJKA (Plonowa nr 18) „Bajki" godzina 14 — „Sąd" (radz.) od lat 12 godz. 15, 17, 19; 14.12. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Zawrót głowy" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 18, 20.30 14.12. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Dzieje pewnego baletu", „Bukiet gwiazd", „Kurpie" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 14.12. jak wyżej

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Pechowiec na prerii" (USA) od lat 12, godz. 15, 17, 19; 14.12. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Billy kłamca" (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 14.12. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Bajki" program składany godzina 12 — „Pięć dni, pięć nocy" od lat 12 (NRD) godz. 15.45, 18, 20.15 14.12. „Siódmy przysięgły" od lat 16 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Spotkali się latem" od lat 16 (NRD) godz. 15, 17, 19; 14.12. „Krzyk strachu" (ang.) od lat 16, godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Ślubowanie" (brazylijski) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20 14.12. „Żywi i martwi" (radz.) od lat 16, godz. 15, 19

MEWA (Rzgowska nr 94) „Bajki" godzina 11 — „Dziewiąty krąg" (jug.) od lat 12, godz. 12, 14, 16, 18, 20; 14.12. „Weekendy" (pol.) od lat 16, godz. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Słońce świeci dla wszystkich" od lat 14 (radz.) g. 13.30, 15.45 „Przystanek na peryferiach" od lat 18 (czeski) godz. 17.45, 20; 14.12. „Kocham cię życie" (panorama) od lat 16 (radz.) godz. 16, 18 „Wielka wojna" (panorama) od lat 18 (wł.) godz. 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Dwaj w stepie" od lat 12 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 14.12. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Ostatni cowboy" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 14.12. „Ostatni cowboy" godz. 15.45, 18, 20.15

OKA (Tuwima nr 34) „Foto-Haber" (węg.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20 14.12. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Na szkolnym statku" (panorama) od lat 7 (radz.) godz. 10, 12.30, „Żona modna" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20 14.12. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Mój drugi ożenek" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 14.12. „Madame Sans Gene" (panorama) od lat 18 (fr.-wł.) godz. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 14 — „Cartouche zbójca" (fr.) od lat 14, g. 15, 17, 19; 14.12. „Królewskie dzieci" (NRD) od lat 14, godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 13) „Pogromczyni tygrysów" (radz.) od lat 7 godz. 16 „VC" (jug.) od lat 16, godz. 18, 20; 14.12. nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) „Dwa złote colty" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 14.12. „Holenderska przygoda" od lat 9 (ang.) godz. 10, 12, „Opowieść sentymentalna" od lat 16 (rum.) godz. 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Psie miasteczko" program składany godz. 14 „Zamieć" od lat 14 (czeski) godz. 15, 17, 19; 14.12. „Mój drugi ożenek" od lat 16 (pol.) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) „Zakazane piosenki" od lat 12 (pol.) g. 14 „Agnieszka 46" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 14.12. „Życie prywatne" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego nr 123) „Opowieści z pociągu" od lat 16 (węg.) godz. 14, 16, 18, 20; 14.12. „Opowieści z pociągu" godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Jeńcy króla mórz" od lat 7 (radz.) g. 15 „Noc w piekle" od lat 12 (węg.) godz. 17.15, 19.30; 14.12. „Koniec naszego świata" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 16.45, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarny król", „Przygoda kleksa", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Kot w kręgielni" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Wilczy bilet" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20 14.12. „Czarny król", „Przygoda kleksa", „Chytry lis", „Sprytna myszka", „Kot w kręgielni" g. 16, 17 „Wilczy bilet" godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Ossowskiego 4, Pabianicka 218, Główna 50, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 225.

14.12.

Gagarina 6, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Limanowskiego 37, Pl. Wolności 2, Rzgowska 147.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6. Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18. Szpital im. H. Jordana, ul. Przy rodnicza 7-9 — z dzielnicy Śródmieście. I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga ul. Sterlinga 1-5.

Laryngologia Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

14.12.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-86, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70, **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83, **Bałuty** — pomoc lekarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Snycerska 1-5, tel. 538-76.

Z MIASTA

W NIEDZIELĘ:

W Klubie Ludowym (Więckowskiego 13) o godzinie 20 spotkanie z aktorami Teatru Żydowskiego i dyskusja o sztuce „Zasypać bunkry".

W Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32) o godzinie 19 — prelekcja pt. „Poezja litewska".

Spotkanie z piosenką radziecką oraz film fab. pt. „Chodząc po Moskwie" o godz. 10.30 w kinie ŁDK (Traugutta 13).

W Muzeum Sztuki o godz. 12 — odczyt mgr R. Marquardt pt. „Warszawa w obrazach Canaletta".

O godz. 9 w sali sportowej na Widzewie (Armii Czerwonej 80) finał konkursu „Przykładny kierowca 1964 r.", organizowany przez KRD MO w Łodzi.

W PONIEDZIAŁEK:

Seminarium nt. „Problemy ideologiczne trzeciego świata" odbędzie się o godz. 13.30 w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107) II p. pokój 36.

Spotkanie z posłem na Sejm PRL Eugeniuszem Ajnenkielem o godz. 18 w ZŁ LK (A. Struga 1).

KOMUNIKAT PIH

Osoby, które w okresie od sierpnia do 20 października br. zakupiły futra, kołnierze, blamy lub inne wyroby futrzarskie w Punkcie Usługowym Sp-ni „Kuśnierz" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 38, proszone są o osobiste zgłoszenie się w Inspektoracie PIH, ul. Piotrkowska 85, pokój 11, w godzinach 8—15 lub telefonicznie pod nr 228-62.

Efektowne, smaczne i... tanie!

Wczoraj, w lokalu jadłodajni „Roma", zorganizowano staraniem Komisji Branż. Przem. Gastron. i Garamaż. wielki kiermasz wyrobów garmażeryjnych. Wzięło w nim udział 5 przedsiębiorstw: PSS — oddz. gastronomii i produkcji, MHM-Górna i Polesie, Centr. Rybna, ŁZG Bary i ŁZG Restauracje.

Wśród ok. 150 eksponatów przeważały potrawy bezmięsne lub półmięsne. Takie bowiem było założenie kiermaszu. **Wszystkie wyglądały bardzo efektownie, były smaczne i tanie.** Nic więc dziwnego, że ok. godz. 15 wokół „Romy" zgromadziły się tłumy chętnych nabywców. Szczególne zainteresowanie wzbudziły tak już popularne zestawy kości z jarzynami, różnego rodzaju smakowite sałatki i galaretki oraz nowości — kotlety kaszubskie i rolada naleśnikowa.

Specjalna komisja degustacyjna pierwsze miejsce w dziedzinie jakości potraw przyznała ŁZG Bary. Najładniejszą ekspozycją mógł poszczycić się MHM. **(iw)**

Klub Miłośników Teatru przy TPŁ zaprasza do kawiarni „Balaton" w poniedziałek, 14 grudnia na spotkanie z autorem książki „Teatr potrzebny", dyrektorem Teatru 7.15, Jerzym Waldenem.

Początek godz. 18.

WIELKI gwiazdkowy konkurs WYSTAW

▣ I nagroda — lodówka „Yeti" ▣ Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 15 grudnia ▣ Czytelnicy „Dziennika" wybierają najładniejszą wystawę

„Szanowna Redakcjo! Wasz konkurs, to bardzo pożyteczna inicjatywa — pisze w liście do redakcji p. Jadwiga Grzybowa — dekoracje wystaw dały możność wystartowania młodym plastykom, poznaliśmy ich nazwiska i ich możliwości w dziedzinie dekoracji. Chcielibyśmy, aby nasi plastycy brali czynny udział w upiększaniu naszego miasta".

Podobnych listów, w których nasi Czytelnicy typują najlepsze, ich zdaniem, wystawy, a jednocześnie wyrażają uznanie dla organizatorów konkursu — otrzymujemy z każdym dniem coraz więcej. A wybór nie jest łatwy, jako że do konkursu stanęło kilkadziesiąt sklepów. Trzeba wybrać ze 127 wystaw — najładniejsze.

Wielki gwiazdkowy konkurs wystaw **organizowany przez Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Artykułami Przemysłowymi i redakcję „Dziennika Łódzkiego" kończy się 15 grudnia.** Do tego dnia prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie odpowiedzi na pytania, które wystawy konkursowe podobają się najbardziej i dlaczego. **Przypominamy, iż odpowiedzi zaopatrzone imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem głosującego należy przesłać na dowolnych kartkach papieru na adres naszej redakcji (ul. Piotrkowska 96), bądź złożyć w specjalnej skrzynce umieszczonej przy portierni w bramie pod tym samym adresem.** Czasu pozostało już niewiele. **Jeszcze tylko dwa dni. Nagrody czekają.** Jak już informowaliśmy, **wśród tych uczestników konkursu, którzy głosować będą na wystawę, na którą wpłynie największa liczba głosów, rozlosowana zostanie I nagroda w postaci lodówki „Yeti" wartości 5500 zł.** Wśród pozostałych uczestników konkursu: odkurzacz, suszarka do włosów oraz dwadzieścia kilka innych cennych upominków, ufundowanych przez przedsiębiorstwa handlowe, których sklepy biorą udział w konkursie. **A więc wszyscy Czytelnicy „Dziennika" wybierają najładniejszą wystawę.**

„Jestem, jaka jestem"

W poniedziałek (14 bm.) o godz. 19, w sali Domu Kultury przy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi odbędzie się 194 „Spotkanie z polską piosenką", którego uczestnicy będą się uczyć piosenki Wł. Pawelca do słów J. Kodratowicza — „Jestem, jaka jestem".

W programie nauka piosenki, konkursy dla amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. **C. Juszyński**, uczy i śpiewa **J. Duński**, akompaniuje sekcja rytmiczna pod kierownictwem **Cz. Majewskiego.**

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK czteroizbowy na przedmieściu wyłączony spod kwaterunku — sprzedam. Mieszkania wolne. Gdańska 23—8 19511 g

PLAC 1.100 m kw. przy ul. Cieszyńskiej 13 — sprzedam. Tel. 236-56

SPRZEDAŻ

SZAFĘ kombinowaną — (biblioteka — biurko — szafa-barek), piecyk szamotowy sprzedam. Gdańska 31 a m. 6, godz. 16—19 19341-19342 g

PIANINO krzyżowe marki „Knauss Coblenz" — sprzedam. Rzgowska 192

SAKSOFON alt „Weltklang" fabrycznie nowy sprzedam. Wolf, Urzędnicza 19—19, godz. 16—20 19536 g

PIANINO „Calisia" nowe sprzedam. Wiadomość: Podrzeczna 27, m. 29, tel. 534-34 19561 g

MAŁĄ szafę kombinowaną; piec gazowy kąpielowy, etażerkę sprzedam. Piotrkowska 162-4 19574 g

MOTOCYKLE SAMOCHODY-

SAMOCHÓD „Renault" oraz „Simcę" sprzedam. Zachodnia 107, m. 8 19438 g

SAMOCHÓD „Opel-Kapitan" w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: warsztat samochodowy. Łódź, Wojewódzka 5, tel. 446-52 19440 g

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy „Hillman-Minx" sprzedam. Łódź, Pryncypalna 7 19377 g

SAMOCHÓD P-70 — sprzedam. Pojezierska 22 m. 20 19182 g

LOKALE

LEKARZ poszukuje dla syna-studenta pokoju sublokatorskiego w centrum — najchętniej z utrzymaniem. Oferty „19369" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19369 g

RÓŻNE

OGRODNICTWO szklarniowe (ogrzewane) sprzedam lub wydzierżawię. Łódź, Listopadowa 60, Owczarek 19429 g

WSPÓLNIKA z gotówką przyjmę do ogrodnictwa (inspekty). Oferty „19311" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19311 g

WYPOŻYCZALNIA poleca tanio eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, pelerynki, kapki. Łódź, Piotrkowska 134, m. 5

PRACA

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Zielona 69, m. 36 godz. 18—20

Atrakcje kulturalno-rozrywkowe w Anilanie

Anilana jest jednym z nielicznych w Łodzi klubów sportowych, który posiada wyjątkowo piękną świetlicę i lokal rekreacyjny. Jak dotychczas lokal klubowy i kawiarnia nie były należycie wykorzystywane.

Dowiadujemy się, że zarząd klubu postanowił uruchomić w lokalu tym czytelnię dostępną dla mieszkańców dzielnicy Widzew, a przede wszystkim dla pracowników Zakładów Włókien Sztucznych „Anilana" i dla członków klubowych.

Tradycyjnym zwyczajem Anilana organizuje wieczór sylwestrowy. Karty wstępu zamawiać można u kierownictwa klubu, ul. Sobolowa 1, telefon 384-76.

W sezonie zimowym Anilana zamierza organizować spotkania młodzieży sportowej Widzewa z wybitnymi sportowcami, dziennikarzami i działaczami ruchu sportowego.

Hokej na parkiecie

Chociaż zima za pasem, drużyny hokeja na trawie nie przerwały swej działalności. Zmieniły ją o tyle, że z boisk przeszły do hali.

Właśnie dzisiaj odbędzie się doroczny turniej halowy o puchar Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie z udziałem czterech drużyn. O puchar ubiegać się będą zespoły Budowlanych, Społem, Jutrzenki z Bychlewa i Zjednoczonych z Pabianic.

Turniej rozegrany będzie w hali Widzewa. Pierwszy mecz rozpocznie się o godz. 14.

O »Złotą Klingę Dziennika Łódzkiego«

W połowie stycznia 1965 ogólnopolski turniej w szabli

Łódź posiada bogate tradycje szermiercze. **Kantor** — olimpijczyk z Berlina (1936 r.), **Banaś**, uczestnik Olimpiady w Berlinie i w Londynie (1948 r.) oraz 6-krotny mistrz Polski, wielokrotnie reprezentowali Łódź na zawodach zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Zaraz po wojnie na przełomie 1948—1949 r. drużyna szablistów naszego miasta w składzie: **Bachman, Dajwłowski, Kazimierczak, Rybicki i Banaś** zajęła trzecie miejsce w istniejącej wówczas lidze szablowej.

W chwili obecnej szermierka w Łodzi nie stoi na pewno na tak wysokim poziomie jak kiedyś. Czemu to przypisać? Kiedy zawodnik dojdzie do jakichś wyników i reprezentuje odpowiednią klasę, kończy szkołę lub studia i opuszcza Łódź. Tak było z Czarneckim, Miszke, Nawrockim, Doleckim i z wielu innymi, a do odpowiednich wyników w tej dziedzinie sportu można dojść dopiero po kilkuletniej ciężkiej pracy. Wszystkie kluby na terenie Łodzi zdają sobie sprawę z tego, że bez pracy z młodzieżą szermierka nie osiągnie u nas właściwego poziomu. Dlatego też, Włókniarz, Resursa, Kolejarz, MKS Śródmieście, zorganizowały szkółki szermiercze, w których młodzież od lat 11, pod kierunkiem wybitnych specjalistów zapoznaje się z arkanami sztuki szermierczej.

Sytuację tutaj poprawiłoby wyraźnie zorganizowanie w naszym mieście ośrodka specjalistycznego, gdzie pod opieką wybitnych trenerów, których w Łodzi nie brak, zgrupowana by była kadra seniorów i juniorów naszego miasta i województwa. Zresztą ośrodek ten szkoliłby także kadrę instruktorską. Pomimo dużego wysiłku i dobrych chęci ze strony ŁKKFiT do dnia dzisiejszego sprawa ta nie została definitywnie załatwiona.

Od szeregu lat daje się zauważyć fakt, że Polski Związek Szermierczy omija Łódź przy przyznawaniu poważnych zawodów międzynarodowych i krajowych. W związku z tym u czołowych łódzkich szermierzy mimo dobrej techniki i opanowania broni, daje się zauważyć brak rutyny, którą zdobywa się właśnie w walce z zawodnikami lepszymi.

Mając to na uwadze „Dziennik Łódzki" wspólnie z WKS Orzeł i ŁOZSz., a pod patronatem ŁKKFiT i WKKFiT organizuje turniej indywidualny w szabli „O Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego". W turnieju tym obok **Pawłowskiego, Ochyry, Zuba, Piątkowskiego** i innych czołowych szablistów ujrzymy złotego medalistę z Rzymu — **Egona Franke.** Zawody zorganizowane zostaną w połowie stycznia 1965 r. z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Łodzi. Miasto nasze reprezentować będzie 8 szablistów z **Witczakiem, Nawrockim, Borowskim i Błochem** na czele.

O dalszych szczegółach informować będziemy naszych Czytelników.

M. Stolarski

Dziewięć krążków w bramce ŁKS

Po raz trzeci hokeiści ŁKS doznali porażki w spotkaniu z Polonią (Bydgoszcz) i to najboleśniejszej, bo w stosunku 1:9 (1:3, 0:3, 0:3). I chyba zasłużyli na to. Polonia zagrała lepiej, niż gdy poprzednio widzieliśmy ją w Łodzi, a wyższość jej nad ŁKS polegała głównie na szybkości dość pomysłowych i umiejętnie przeprowadzanych akcji. Gra ŁKS była zbyt szablonowa i nie dość dokładna, a poza tym łodzianie popełniali rażące błędy w obronie i nie umieli zastosować właściwej taktyki.

W ŁKS zawiódł bramkarz Mruk, którego zastąpił młody Woch, wówczas gdy wynik meczu brzmiał już 5:1 na korzyść Polonii.

Pierwszą bramkę Polonia uzyskała już w 2 min., a dwie następne w 11 i 12 min. Pod koniec tej tercji ŁKS zdołał wykorzystać przewagę liczbową i zdobył bramkę przez Słowakiewicza. W drugiej tercji Polonia zagrała skuteczniej i zdobyła dalsze trzy bramki. Niewiele różnił się przebieg ostatniej tercji, w której goście uzyskali również trzy bramki.

Bramki dla Polonii zdobyli: Gałęzowski 3, Piszczyk 2, Prudło, Nowak, Brzeski i Cebula po jednej.

Dzisiaj Polonia zmierzy się w meczu towarzyskim z Włókniarzem (Zgierz).

* * *

Baildon — Podhale 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Naprzód — GKS 4:5 (1:3, 0:1, 3:1).

Zwycięstwo hokeistów ZSRR w Kanadzie

Hokejowa reprezentacja ZSRR rozpoczęła swe amerykańskie tournee meczem z zespołem Montreal Junior Canadiens. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem hokeistów ZSRR 3:2 (0:0, 1:1, 2:1).

* * *

W rozegranym w Paryżu rewanżowym meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w hokeju na lodzie, reprezentacja Francji pokonała W. Brytanię 3:2 (0:0, 1:0, 2:2).

W mistrzostwach świata, które odbędą się w Finlandii, wystąpią jednak hokeiści brytyjscy, którzy wygrali pierwszy mecz w Londynie 8:2.

Koszykówka męska

Legia — AZS (Toruń) 98:81 (48:36).

Sparta — AZS (Kraków) 79:66 (33:27).

Start — Lech 58:57 (20:28).

Śląsk — Wisła 86:65 (43:25).

Polonia — Wybrzeże 67:57 (31:37).

AZS AWF — AZS (Poznań) 67:64.

Dziś łodzianie walczą w Gdańsku a za tydzień mecz Gwardia – BBTS w Łodzi

Wczoraj w południe wyjechali do Gdańska na przedostatni mecz ligowy z Polonią bokserzy łódzkiej Gwardii.

Łodzianie wyjechali w następującym składzie: Kardas, Radzikowski, Sęk, Horodecki, Kielich, Józefiak (Faszczewski), Łojkiewicz, Tomasiewicz (były bokser Legii), Józefowicz i Kubacki.

W Polonii walczyć m. in. będą Andruszkiewicz, Bendig, Bronić, Bartosiewicz, Kankowski, Sobieski i ewentualnie Gugniewicz.

Ostatni mecz Gwardia rozegra w Łodzi z BBTS — 20 bm. Bilety do nabycia znajdują się już w ośrodku Gwardii przy ul. Głównej 17 oraz w Turyście, Piotrkowska 5 i w Sports Touryście, Piotrkowska 104.

CO słychać w MKT

Pisać o tenisie wówczas, gdy na kortach leżą jesienne liście, może wydać się dla kogoś tematem więcej niż zdezaktualizowanym, a jednak...

Miejski Klub Tenisowy prowadzi długofalową akcję szkoleniową i wychowawczą. Na temat działalności tego klubu i najbliższych perspektyw rozmawiamy ze znanym i cenionym w Łodzi działaczem sportowym i prezesem MKT, **panem Eugeniuszem Stępniem.**

— Tradycyjnym zwyczajem przygotowujemy się do sezonu łyżwiarskiego. Z chwilą nastania mrozów na kortach w Parku Poniatowskiego zorganizujemy ślizgawkę. W ubiegłym roku w konkursie ŁKKFiT zdobyliśmy pierwsze miejsce za wzorowo przeprowadzoną akcję upowszechniania jazdy na łyżwach. Teren ślizgawki będzie dostatecznie oświetlony i zradiofonizowany. Ślizgawka nasza zawsze cieszy się olbrzymią popularnością. Odwiedza ją przeważnie dziatwa szkolna.

— A co z tenisem?

— W sali szkoły przy ul. Gdańskiej — **Wiesław Nowicki** prowadzi ośrodek szkoleniowy. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu. Frekwencja waha się od 30 do 40 osób. Na sali tłok. Kadrowicze nasi grają w hali na Widzewie. Mamy doskonałą trójkę: **Orlikowski — W. Nowicki i T. Nowicki.** Brakuje nam jedynie tenisistki, która potrafiłaby walnie przyczynić się do zwycięstw w spotkaniach ligowych. **Szambelanówna, Pruszczyńska, Orlikowski i W. Nowicki** wybierają się na obóz kondycyjny do Karpacza względnie na Bukowinę. Natomiast **T. Nowicki** weźmie udział w zgrupowaniu organizowanym przez PZT.

— Jak pracuje sekretariat klubu?

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z kierownika klubu **p. Tadeusza Woldanowskiego.** Wykazuje dużo inicjatywy i interesuje się zagadnieniami klubu.

— Czy w sezonie 1965 r. MKT zamierza zorganizować przynajmniej jedną poważną imprezę tenisową?

— Postaramy się o imprezę z udziałem gości zagranicznych, ale o tych sprawach innym razem, gdy dojrzeje cała sprawa i zaczniemy realizować projekt turnieju.

(n)

Mistrzowie pierwszego kroku

Trzy dni trwały walki „pierwszego kroku bokserskiego", w którym wzięło udział 71 bokserów z 13 klubów.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów w poszczególnych wagach zdobyli:

w. papierowa Kłos (Widzew) pokonał Wojdana (Budowlani)

w. musza Świerczyński (Wł. Pabianice) zwyciężył Karbowiaka (RKS)

w. kogucia Piotrowski (Olimpia Karsznice) wypunktował Nicińskiego (Stal Kutno)

w. piórkowa Pawelczyk (RKS) pokonał Kowalskiego (Tęcza)

w. lekka Olczak (Stal Kutno) wygrał z Kluczakiem (Wł. Pabianice)

w. lekka seniorów Rudź (Olimpia Karsznice) pokonał Pazdeja (Wł. Pabianice)

w. lekkopółśrednia Filipiak (Widzew) otrzymał punkty walkowerem ze względu na niedopuszczenie do walki Mogielskiego (Stal Kutno)

w. lekkopółśrednia (seniorów) Kulbat (Concordia) wygrał z Maciejewskim (Concordia)

w. półśrednia Kowarski (Lechia Tomaszów) wygrał z Wawrzyniakiem (Budowlani)

w. półśrednia seniorów Gross (Gwardia) wypunktował Hercunia (ŁKS)

w. lekkośrednia Przybył (Concordia) otrzymał punkty walkowerem

w. średnia Malarczyk (Lechia Tomaszów) pokonał Styczyńskiego (Wł. Pabianice)

w. średnia seniorów Nowak (Widzew) w najlepszej walce finałów wygrał z Tylem (Widzew)

w. półciężka Jabłoński (Stal Kutno) wypunktował Szymańskiego (Gwardia)

w. półciężka seniorów Śliwiński (Budowlani) wygrał z Sylwestrzakiem (Budowlani).

Liga angielska

Arsenal — Liverpool	0:0
Birmingham — Nottingham	1:1
Blackburn — Sheffield Wed.	przełożony
Blackpool — Burnley	2:4
Chelsea — Wolverhampton	2:1
Everton — Stoke	1:1
Leeds — Aston Villa	1:0
Leicester — Sunderland	0:1
Sheffield Utd. — Tottenham	3:3
W. Bromwich — Manchester U.	1:1
West Ham — Fulham	2:0
Bolton — Huddersfield	przełożony
Derby — Crystal Palace	3:3

T. Prywer nadal niepokonany

Najlepsi lekkoatleci ŁOZLA

Na wyjątkowo niskim poziomie znajdują się nasi tyczkarze. Być może przyczyn słabych skoków trzeba szukać w sprzęcie.

I o dziwo w kuli nadal jest najlepszy — nikt inny, jak nasz znajomy z dawnych lat — Tadeusz Prywer. Gratulujemy Prywerowi, a jednocześnie zawstydzamy młodzież, która nie może zdobyć się na wyniki ponad (przynajmniej) — 15 m.

TYCZKA

Karp, ŁKS, 402
Gaworski, Start, 400
Grosfeld, Społem, 380
Szychta, Społem, 376
Wanszewicz, ŁKS, 360
Słaboń, Społem, 360
Mordaka, Lechia, 358
Wasiak, AZS, 350
Łuszczyna, ŁKS, 340
Cywiński, Społem, 325.

KULA

Prywer, ŁKS, 14,63.
Gołaszewski, RKS, 14,24
Towpik, Społem, 13,90
Strawiak, LZS Łowicz, 13,89
Bujnowicz, AZS, 13,87
Zembowicz, LZS Łowicz, 13,84
Głowacki, AZS, 13,72
Bartkowiak, Widzew, 13,23
Plewko, LZS Łowicz, 12,77
Majchrzak, Start, 12,76.

DYSK

Bujnowicz, AZS, 44,28
Kopcisz, Lechia, 44,21
Towpik, Społem, 42,80
Brylski, Widzew, 41,55
Sieluń, ŁKS, 41,40
Zembowicz, LZS Łowicz, 40,92
Leśniewski, Pilica, 40,77
Kolbert, LZS Łowicz, 40,60
Gołaszewski, RKS, 40,69
Łukasiak, Społem, 39,78.

OSZCZEP

Głowacki, AZS, 74,97
Strawiak, LZS Łowicz, 61,83
Adamczewski, AZS, 60,53
Sagalara, Społem, 58,83
Biegański, Społem, 58,15
Jaworski, VIS Skierniew, 57,26
Lechowicz, Lechia, 57,01
Ciapiński, AZS, 56,96
Krupiński, VIS Skierniew, 56,26
Pope, ŁKS, 56,00.

MŁOT

Towpik, Społem, 64,23
Strykowski, Społem, 51,06
Żmudziński, Widzew, 47,65
Świetlicki, Włókn. Pab. 47,23
Szulc, ŁKS, 47,20
Rogalski, Włókn. Pab. 46,03
Szpetkowski, Widzew, 45,73
Łukasiak, Społem, 45,70
Badowski, AZS, 44,56
Bornik, ŁKS, 44,20.

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 13 GRUDNIA BR.

TENIS STOŁOWY. Włókniarz (Ł) — Start (Ł) I liga godz. 12, ul. Tylna 6.

HOKEJ NA LODZIE. Włókniarz (Zgierz) — Polonia (Bdg) mecz towarzyski w Hali Sportowej godzina 17. W poniedziałek rewanż o godz. 19.

KOSZYKÓWKA. Klasa wydzielona: ŁKS — Anilana godz. 17, ul. Zakątna 82.

SIATKÓWKA. Liga okręgowa męska: Anilana — Lechia (Tom.) godz. 11, ul. Zelwerowicza 38.

CIĘŻARY. Wewnętrzny turniej klasyfikacyjny ŁKS godz. 9, ul. Zakątna 82. Drużynowy turniej juniorów o puchar prezesa WZSp. Pracy godz. 9, ul. Teresy 56.

BOKS. Klasa A: Widzew — Lechia (Tom.) godz. 11 w hali Widzewa i ŁKS — Budowlani godz. 11, ul. Ogrodowa 18.

ZAPASY. „Pierwszy krok" w stylu klas. godz. 10, ul. Obr. Stalingradu 4.

Weryfikacja instruktorów kolarskich

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski przeprowadza weryfikację instruktorów kolarskich. Zgłaszać się trzeba w lokalu ŁOZKol Pl. Komuny Paryskiej 5 w poniedziałki w godzinach między 17 a 19.

Instruktorzy powinni posiadać zaświadczenie ukończonego kursu, świadectwo lekarskie i dwie fotografie.

Ostatni termin weryfikacji mija 31.XII. br.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 13 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Albinoni: Koncert F-dur. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.20 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Niespodzianka". 10.20 P. Czajkowski: 2 fragm. z baletu „Śpiąca królewna". 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata?" — zagadka geograf. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Koncert rozrywkowy. 12.50 Gra duet fortepianowy: W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 13.00 „Cudowny zimowy kraj w piosence". 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Sznurek czerwonych paciorków" — słuch. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 „Kącik melomana". 18.50 „Kabarecik reklamowy". 19.05 Ukraińskie melodie. 19.25 Gra Ork. PR. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret. 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne". 23.00 Wiad. 23.10 Gra Ork. Tan. PR.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Czego słuchamy" — komentarz. 10.10 (Ł) „Dziś prezentujemy" — aud. 10.30 (Ł) „Mikroteatr przedstawia". 11.00 „Mikrofon dla wszystkich". 12.05 Wiad. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie, wśród których żyjemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Piosenki i listy miłosne". 14.30 „Melodie siedmiu stolic". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Koń trojański". 16.00 (Ł) „Z trzech magnetofonowych szpul" — rep. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa". 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Gwiazdy na nitce" — słuch. 20.05 Muzyka popularna. 20.30 Koncert z nagrań Ork. PR w Krakowie. 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sport. 21.25 „Przez kontynent samby i calypso" — aud. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 Melodie rozrywkowe. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

11.00 Sprawozdanie z pokazów w akrobatyce sportowej o mistrzostwo Polski (Katowice). 12.00 Przerwa. 13.25 „Amatorskie zespoły przed kamerą" (Łódź). 14.05 „Zasady wychowu knurów i loszek hodowlanych" (W). 15.00 Program z cyklu: „1000 lat w ciągu roku" (Kraków). 15.40 Niedzielna Biesiada (W). 16.25 „Świat, obyczaje i polityka" prog. public. (W) 17.00 „Gry dziecięce" (W). 17.30 Filmowy reportaż turystyczny „Słoneczne wybrzeże" (W). 17.45 Sprawozdanie sportowe (W). 18.30 Film pt. „Zimowy dąb" (W). 18.55 „Kwadrans recenzenta" (W). 19.10 „Cyrkowy wóz" — program rozrywkowy (Katowice). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 „Sokół maltański" — film fab. prod. USA od lat 16 (Katowice). 22.05 „Sportowa niedziela" (W).

☆

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT. Zgłoszenia przyjmuje SOT, ul. Północna 5/11, tel. 504-75 w godz. 11—14.

PONIEDZIAŁEK, 14 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. pt. „Kolorowe listy". 9.20 Grają zespoły rozrywkowe. 10.00 „Partia walczącego ludu". 10.20 Muzyka rosyjska. 11.00 Aud. pt. „Wybuchowa lekcja". 11.25 Melodie filmowe. 12.05 Wiad. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Audycja „Uczmy się śpiewać". 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Podróż po garść ryżu" fragm. 14.30 Muzyka barokowa. 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Melodie i piosenki. 16.00 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych. 16.05 „Kurtyna w górę" aud. 16.35 Program młodzieżowy „Tak było kiedyś". 17.00 Wiad. 17.05 Felieton Red. Społecznej. 17.20 Dla uczniów magazyn naukowo-techniczny. 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 19.00 Kurs języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 Posłuchajmy muzyki i o muzyce aud. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Zespół Dziewiątka. 21.05 „20 lat nagrań archiwalnych muzyki polskiej". 21.47 „Wersja dzienna — wersja nocna" — proza A. Rudnickiego. 22.02 D. c. koncertu symf. 22.40 Przed mikrofonem prof. T. Kotarbiński. 22.52 Chwila muzyki. 23.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.30 Ulubione piosenki. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „W pogodnym nastroju". 10.30 „W Jezioranach" odc. 11.00 E. Chausson — Koncert D-dur op. 21. 11.44 G. Verdi: Duet miłosny z I aktu op. „Otello". 12.05 Wiad. 12.15 Kalejdoskop muzyczny. 12.45 (Ł) Aud. dla wsi. 12.55 (Ł) Aud. „Nauka — rolnikom". 13.00 Utwory K. Saint-Saensa. 13.20 „Spotkania z pisarzami" aud. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Piosenki i listy miłosne". 14.20 (Ł) Chwila muzyki. 14.25 (Ł) Aud. tygodnia. 14.45 Koncert. 15.10 Utwory chóralne W. Friemanna. 15.30 Dla dzieci gawęda M. Walentynowicza. 15.50 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 17.00 (Ł) Gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego. 17.15 (Ł) Gra zespół A. Rokickiego. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.50 (Ł) Calendarium kultury muzycznej. 18.15 (Ł) „Rodzina" — rep. 18.30 (Ł) S. Prokofiew: Fragmenty baletu „Romeo i Julia". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Książki, które na was czekają. 20.00 Melodie rozrywkowe. 20.15 „Wspomnienia amerykańskie" — rozmowa. 20.40 Melodie Lehara. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.10 (Ł) Fragm. książki L. Gomolickiego pt. „Kiermasz". 22.30 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 22.40 Dawna muzyka polska. 23.12 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dla szkół: Jan Kochanowski „Odprawa posłów greckich" (W). 10.30 „Mistrzowie sali koncertowej" — film muzyczny (Katowice). 11.40 Przerwa. 16.55 Wiadomości dnia (Ł). 17.00 Dziennik TV (W). 17.05 „Jak powstaje książka?" — film prod. pol. (W). 17.25 „Zosia Samosia" — program dla młodych (Poznań). 17.50 „Stolica srebrnej magii" — reportaż (Łódź). 18.20 Magazyn Wojskowy (W). 18.55 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 19.25 „Południowe rytmy na Broadway'u" — film (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 Teatr TV: „Burza" — dramat Williama Szekspira. Przekład Zofia Siwicka, adaptacja i reżyseria — Krystyna Skuszanka (W). 21.55 Dziennik TV (W).

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne
Sp-ni „Spes"
AL. KOŚCIUSZKI 32
tel. 379-52
czynne w godz. 12—14

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-89. „Panorama" 343-60. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

F-11 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.